Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Tornńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł miesięcznie; 10.00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł, zagranicę 9.25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594

Numer 60 | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 14 marca 1939 r. | Rok XXXIII.

Głos z ruin.

Wielkie wrażenie w Polsce wywołała mowa Aleksandra Prystora, b. marszałka senatu, wygłoszona w Senacie podczas generalnej dyskusji nad budżetem.

Przyczyną tego zainteresowania jest nie tylko treść mowy ile osoba mówcy. Szeroką opinię publiczną pochłonął uwagę fakt, że opozycyjne przemówienie w senacie wygłosił towarzysz i przyjaciel śp. marszałka Piłsudskiego, który wraz z nim brał udział w pracy nielegalnej i był jego najbliższym powiernikiem. Aleksander Prystor! Bojowiec z 1905 roku. Aresztowany w 1912 roku, skazany następnie na 7 lat katorgi, od 1917 roku organizator POW, w odrodzonej Ojczyźnie b. szef personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych, b. minister Pracy, Przemysłu i Handlu, b. uczestnik wyprawy na Wilno, b. organizator Litwy Środkowej, b. premier rządu w okresie pomajowym, marszałek, rozwiązanego w 1938 roku senatu Rzplitej, jeden z najstarszych i najwybitniejszych Piłsudczyków, pułkownik Wojsk Polskich, autorytet w kołach legionowych, człowiek t. zw. silnej ręki, ostatnio senator, przewódca grupy pułkownikowskiej, likwidowanej systematycznie przez Ozon — jest tym, którzy tworzyli historię Polski ostatnich lat. I ten to Aleksander Prystor, pierwsza przed rokiem jeszcze po Prezydencie osoba w Polsce, wygłosił w senacie przemówienie, którego treścią jest **surowa krytyka** stosunków w dzisiejszej Polsce. Niczem jakiś „zapluty opozycjonista" i „antypaństwowiec", p. Prystor, wypowiedział się za oszczędną i ostrożną gospodarką groszem publicznym, przeciwko etatyzmowi i niesprawiedliwym stosunkom społecznym.

Mówił o prawach boskich i ludzkich, o konieczności poszanowania prawa, o niemoralnych metodach wyborczych, o poczuciu godności obywatelskiej, o pierwiastkach wychowawczych władzy, o generałach „naszych" i „ich nich", o nieuczciwych sposobach zwalczania niewygodnych ludzi: gen. Żeligowskiego w Wilnie a płk. Sławka w Warszawie, o wydawaniu dekretów niepotrzebnych w przeddzień zwołania sejmu. Uderzył ostro w obowiązującą ordynację wyborczą, w obecny sejm, w dekret prasowy! Napiętnował łamanie charakterów, fabrykowanie emerytów, uniżoność i służalstwo w stosunku do silnych. Stwierdził, że w atmosferze polskiej jest za dużo mdłego kadzidła, napuszczonych frazesów, poronionych geniuszów! Mówił, że nie mamy poszanowania dla pracy i doświadczenia innych, że karmimy się złudnymi iluzjami, który to stan może w przyszłości wyrządzić wielkie szkody państwu. Zamknął zaś swoje wywody stwierdzeniem, że obecny sejm nie ma kwalifikacji dla dokonania wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej, który to wybór przypada w 1940 roku. Funkcji tej dokonać winien sejm, wybrany na innej podstawie, aniżeli obecna ustawa wyborcza.

Podkreślamy, te wszystkie oficjalnie potępione poglądy wygłosił nie jakiś opozycjonista, lecz **przyjaciel śp. marszałka Piłsudskiego,** jeden z najtęższych mózgów w obozie pomajowym p. Aleksander Prystor!

Myśli, które wypowiedział publicznie z trybuny senackiej p. Prystor nie są żadną rewelacją. To samo, nieraz nawet w ostrzejszej i lepszej formie od

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Wobec kilkusettysięcznych tłumów

na głowę Piusa XII włożono tiarę.

Przepych uroczystości koronacyjnych w Rzymie.

Citta del Vaticano, 13. 3. (PAT) W niedzielę jeszcze o świcie cała dzielnica, przylegająca do bazyliki zaroiła się od przechodniów, którzy z różnobarwnymi kartkami wstępu szukali właściwej drogi wiodącej na Plac Św. Piotra.

Wnętrze bazyliki ma wygląd odświętny. Biały tron papieski ustawiony jest tyłem do ołtarza kościelnego, który jest zasłonięty.

Przestrzeń pomiędzy tronem a konfesją (grób św. Piotra), gdzie **papież odprawiać będzie mszę pontyfikalną,** wyłożona jest zielonym suknem Po obu stronach tego przejścia znajdują się **trybuny dla nadzwyczajnych misji zagranicznych, członków rodzin królewskich, korpusu dyplomatycznego** itp.

W Watykanie jest coraz tłoczniej. Trybuny honorowe zapełniają się powoli.

Orszak koronacyjny.

W tym czasie z pałaców watykańskich wyrusza **papieski orszak koronacyjny.** Otwiera go mistrz ceremonii oraz prokurator kolegiów zakonnych. Dalej idą kaznodzieja i spowiednik dworu papieskiego, kapelan niosący tiarę papieską, kapelani z mitrami, kapelani, adwokaci konsystorza, członkowie roty oraz audytor roty z krzyżem papieskim. Krzyż ten zwrócony jest nie do przodu, ale w odwrotnym kierunku **do papieża, niesionego na sedia gestatoria.** Wokół krzyża kapelani niosą siedem zapalonych świec.

Dalej idą długim szeregiem w białych mitrach biskupi, arcybiskupi i kardynałowie.

W kaplicy Najświętszego Sakramentu Papież zszedł z sedia gestatoria i **klęcząc, dokonał adoracji przed wystawionym Najświętszym Sakramentem.**

O godz. 10 orszak papieski zbliżył się do Konfesji, witany owacyjnie przez **wiernych, którzy w liczbie około 50 tysięcy szczelnie zapełnili świątynię.** W chwili wejścia orszaku do bazyliki, oklaski i wiwaty tłumu zagłuszyły śpiew chóru Sykstyńskiego.

Msza św. i ostatnia adoracja.

Ojciec święty, blady i widocznie wzruszony, błogosławi majestatycznym gestem. Tłumy powiewają chustkami, wołają bez ustanku: **„Niech żyje Papież!".** Po dojściu do Konfesji biskupi i kardynałowie dwoma długimi szeregami zajmują miejsce wzdłuż przejścia pomiędzy tronem papieskim a ołtarzem głównym.

Papież schodzi z sedia gestatoria i rozpoczyna odprawianie mszy świętej.

Ojciec święty ma po prawej stronie kardynała-dziekana, a po lewej kardynałów-diakonów celebrujących.

Po ministranturze, papież zasiadł na tronie, a kardynałowie asystujący papieżowi **odprawili specjalne modły, związane z koronacją.** Następnie Ojciec święty wstępuje na stopnie ołtarza, gdzie kardynał-diakon zdejmuje Papieżowi mitrę i **nakłada Papieżowi paliusz,** odmawiając odpowiednią formułę liturgiczną. Podczas Kyrie, kardynał-diakon składa pocałunek na policzku Papieża oraz na jego piersiach.

Z kolei **Ojciec święty zasiada na tronie i przyjmuje t. zw. ostatnią adorację.** W świetle kandelabrów i rampy znajdującej się pod baldachimem tronu papieskiego, kardynałowie po kolei zbliżają się do tronu, całując nogę i rękę Papieża, który obejmuje każdego dwa razy, patriarchowie, arcybiskupi i biskupi całują nogi papieskie i prawe kolano.

Po przyjęciu hołdu Papież czyta Introit, oraz intonuje Gloria, po czym następuje **odśpiewanie litanii koronacyjnej.** Głos Papieża potęgowany przez megafony, brzmi czysto i wyraźnie. Z kolei została odśpiewana epistoła po łacinie i po grecku przez dwóch subdiakonów. Następnie ze zwykłą ceremonią kardynał-diakon śpiewa ewangelię po łacinie, a drugi po grecku, po czym obaj niosą księgi ewangeliczne do ucałowania Papieżowi. Papież intonuje Credo. Wodę do umycia rąk podaje mu asystujący książę Colonna. Papież wstaje z tronu, zbliża się do ołtarza, gdzie kardynał-diakon podaje mu patenę z Hostią. **Papież sam odprawia mszę św., konsekrując chleb i wino.**

Po odśpiewaniu ostatniej ewangelii, do Papieża zbliża się archipresbiter bazyliki i **ofiarowuje Ojcu świętemu torebkę z białego jedwabiu, zawierającą 25 monet z epoki papieża Juliusza 2-go.** Jest to tradycyjna jałmużna za „dobrze odśpiewaną mszę św.".

Po mszy świętej orszak papieski kieruje się przez bazylikę na królewskie schody i przez salę królewską do loggi zewnętrznej, znajdującej się nad głównym wejściem do świątyni. Za orszakiem postępują misje nadzwyczajne.

W tym czasie Plac Świętego Piotra szczelnie już zapełnił się **kilkusettysięczną rzeszą publiczności.** Straż honorową pełnią oddziały karabinierów w galowych mundurach, grenadierów sardyńskch w rynsztunku bojowym, lansjerów królewskich w złoconych hełmach, trzymających lance z modrymi proporcami, bersalierzy, lotnicy, marynarze i policja.

Tiara na głowie Papieża.

O godz 12,58 z centralnej loggi, gdzie na podniesieniu widnieje tron papieski, dwaj kapelani wznoszą wachlarz zę strusich piór (flabella). Tłum przechodzi fala podniecenia i wzruszenia. Rozlegają się okrzyki: **„Viene il papa" (przybywa Papież).** Witany żywiołową manifestacją tłumów ukazał się w loggi zewnętznej Pius XII. Wojsko prezentuje broń, orkiestra gra hymn papieski. **Ojciec święty zasiada na tronie.** Przy Papieżu zajmują miejsce diakoni asystujący oraz **prałaci z krzyżem, tiarą i mitrą,** po czym dziekan świętego kolegium odmawia „Ojcze nasz" i dodatkowo wersety zakończone modlitwą za dobre rządy nowego Papieża. Z kolei drugi diakon **zdejmuje mitrę z głowy Papieża a dziekan z grupy kardynałów-diakonów kardynał Caccia Dominioni bierze tiarę i wkłada ją na głowę Ojca świętego mówiąc:** „Przyjmij tę tiarę ozdobioną trzema koronami i **wiedz, że jesteś ojcem książąt i królów, rządcą całej ziemi, wikariuszem Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, któremu cześć i chwała na wieki wieków amen".**

Po koronacji Papież odczytał modlitwy oraz trzykrotnie żegnając tłum udzielił **błogosławieństwa miastu i światu** („Urbi et orbi"). Błogosławieństwo to przyjęły tłumy klęcząc i żegnając się, po czym zaczęły wznosić okrzyki na cześć Papieża „eviva il papa".

Na zakończenie jeden z diakonów w języku łacińskim, a następny we włoskim oznajmił iż

Papież udzielił obecnym odpustu zupełnego.

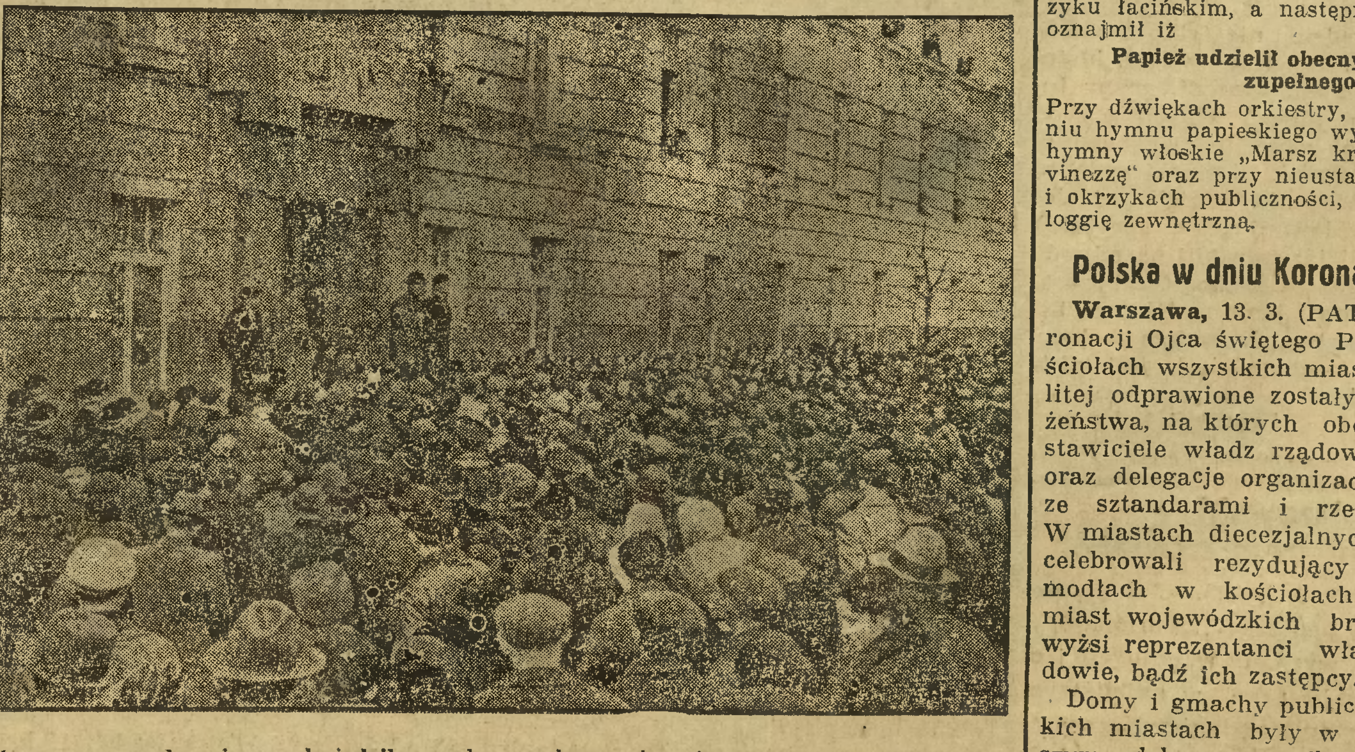
Przy dźwiękach orkiestry, która po odegraniu hymnu papieskiego wykonała obydwa hymny włoskie „Marsz królewski" i „Giovinezzę" oraz przy nieustannych wiwatach i okrzykach publiczności, Papież opuścił loggię zewnętrzną.

Polska w dniu Koronacji Ojca św.

Warszawa, 13. 3. (PAT). W dniu koronacji Ojca świętego Piusa XII w kościołach wszystkich miast Rzeczypospolitej odprawione zostały solenne nabożeństwa, na których obecni byli przedstawiciele władz rządowych, miejskich oraz delegacje organizacyj społecznych ze sztandarami i rzesze wiernych. W miastach diecezjalnych nabożeństwa celebrowali rezydujący biskupi, a w modłach w kościołach katedralnych miast wojewódzkich brali udział najwyżsi reprezentanci władz — wojewodowie, bądź ich zastępcy.

Domy i gmachy publiczne we wszystkich miastach były w dniu wczorajszym udekorowane flagami narodowymi.

Wrzenie w Bratysławie.



Słowacy gromadzą się przed siedzibą rządu — domagając się uwolnienia uwięzionego premiera dr. Tiso.

Głos z ruin.

(Ciąg dalszy).

wielu lat głosi prasa niezależna. Wystarczy zajrzeć do roczników „Zwrotu", „Polonii", „Dziennika Bydgoskiego", „Robotnika", „Słowa" wileńskiego i innych pism niezależnych, które z tego tytułu narażały się na przykrości i konfiskaty.

Działo się to wówczas, kiedy premierem był p. Prystor. Waga więc ostatniego jego wystąpienia polega nie na tym co oświadczył, ale na tym, że taką treść wypowiedział właśnie **on, Aleksander Prystor,** filar sytemu pomajowego, **który nie jest bez winy,** że do tego, co dziś sam potępia, doszło.

Zostawmy to ostatnie jednak na uboczu. Interesuje nas zagadnienie: co skłoniło p. Prystora do wygłoszenia takiej opozycyjnej mowy? Czy chęć rozliczenia się z przeciwnikami z „jednolitego" obozu sanacyjnego, czy też głos jego jest wyrazem poważnej troski obywatelskiej o przyszłość kraju. Znając p. Prystora, jesteśmy skłonni przypuszczać, że raczej to drugie. Opieramy ten sąd na wielu jego wypowiedziach publicznych oraz opinii, która ma w kołach jego bliższych i dalszych znajomych. Przy tej okazji, niech nam będzie wolno przytoczyć o nim pewną anegdotę, która podobno wcale nie jest anegdotą. Było to wkrótce po Brześciu. Do p. Prystora, ówcześnie premiera rządu zgłosił się ktoś z prośbą o awansowanie pewnego młodego urzędnika państwowego. „Cóż to za człowiek, miał zapytać p. Prystor, i jakie położył zasługi"?

— Bronił rządu za Brześć — brzmiała odpowiedź. —

— Ach tak! temu młodemu człowiekowi tak się Brześć podobał! odparł p. Prystor — no to nic z tego nie będzie!

Trudno stwierdzić, ile w tym opowiadaniu jest prawdy, a ile propagandy. Nie ma jednak dymu bez ognia!

P. Prystor nie jest naszym przyjacielem, lecz przeciwnikiem! Mamy jednak szacunek dla przeciwnika, który ma **charakter** i odwagę cywilną. Cechy to w dzisiejszych czasach niezwykle rzadkie i cenne.

* * *

Nie mamy złudzeń, co do tego, że głos jednego z najstarszych Piłsudczyków, pociągnie za sobą jakieś skutki natury politycznej. **P. Prystor się spóźnił, co najmniej o rok.** W partii rządzącej, naszym zdaniem, decydują już **nie Piłsudczycy, lecz Dmowszczycy.** Nie jest bowiem rzeczą przypadku, że w chwili, kiedy p. Prystor wygłaszał swą mowę, rozeszła się pogłoska, że wiceministrem oświaty zostanie wychowanek Dmowskiego, p. dr Stahl, że przemówienie jego „streszczali" w kilku gazetach prorządowych, ludzie o krańcowo przeciwnym światopoglądzie.

W tych warunkach głos p. Prystora, **to głos z ruin,** ostatnia zwrotka przebrzmiałej pieśni, ostatnie uderzenie zegara w noc sylwestrową, ostatni rozdział książki, pisany przez Piłsudczyków. Ten rozdział będzie nie tylko osobistą rehabilitacją p. Prystora wobec historii, ale dokumentem **dramatu** grupy ludzi, którzy co innego chcieli w swej młodości, a coś wręcz przeciwnego osiągnęli w starości. Upojeni władzą przez długie lata nie chcieli widzieć prawdy, zlikwidowani przez sprytniejszych, dojrzeli ją; zatrąbili na odwrót, niestety było już za późno. Gdyby dramat p. Prystora i jemu podobnych był tylko ich osobistym dramatem — byłoby pół biedy — gorzej, że to jest także dramat Polski.

Zygmunt Felczak.

—«:»—

Maciszewski — wiceministrem oświaty.

Warszawa, 13. 3. (PAT). Jak się dowiaduje PAT, podsekretarzem stanu w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego w najbliższym czasie mianowany zostanie dotychczasowy kurator okręgu szkolnego wołyńskiego p. Seweryn Maciszewski.

Gen. Franco ciągle czeka aż mu Madryt sam wpadnie w ręce.

Burgos, 13. 3. (PAT) Czynniki miarodajne **kategorycznie zaprzeczają, jakoby wojska gen. Franco miały rozpocząć natarcie na Madryt.** Wedle opinii wspomnianych czynników, pogłoska ta została rozpuszczona przez madrycką radę obrony narodowej celem skłonienia komunistów do złożenia broni.

19 marca gen. Franco zajmie Madryt.

Paryż, 13. 3. (PAT) W sobotę w południe **doszło nad Madrytem do powietrznej bitwy pomiędzy samolotami gen. Miaja a samolotami komunistycznymi.** Samoloty obu stron, noszące te same znaki rozpoznawcze, nie mogły się wzajemnie rozpoznać **i cała bitwa, trwająca z górą godzinę, ograniczyła się do ostrzelania na oślep przez poszczególne samoloty z karabinów maszynowych** bez żadnych większych wyników.

Korzystając z tej bitwy pomiędzy obu eskadrami, **samoloty gen. Franco dokonały dłuższego nalotu na Madryt, rzucając nad miasto proklamacje i wypuszczając rakiety,** które widocznie były sygnałami porozumiewawczymi ze zwolennikami rządu narodowego, widocznie ukrywającymi się i przygotowującymi jakąś akcję na terenie samego Madrytu.

W kołach dziennikarskich Paryża zapowiadają, że **wojska narodowe jeszcze przez tydzień mniej więcej zdecydowane są obserwować przebieg walk na terenie miasta, zaś na 19 marca gen. Franco przygotowuje decydujące uderzenie, aby owładnąć Madrytem.**

Rewolta komunistyczna stłumiona.

Madryt, 13. 3. (PAT) Rewolta komunistyczna została całkowicie stłumiona. Po wczorajszym 4-godzinnym ostrzeliwaniu zbuntowanych oddziałów przez artylerię i czołgi rady obrony narodowej, **przewódcy komunistyczni zaniechali walki, a część ich przeszła na stronę wojsk gen. Miaja.** Ostatnia próba stawiania oporu przez komunistów miała miejsce ub. nocy w pobliżu placu wyścigowego. Wojska rady obrony narodowej oswobodziły **500 zakładników politycznych, których komuniści uwięzili w Prado** z chwilą wybuchu rewolty.

Związki zawodowe wystosowały przez radio apel do robotników, by **od poniedziałku stawili się do pracy.**

Komuniści chcieli zagłodzić Madryt.

Madryt, 13. 3. (PAT) W mieście zapanował w niedzielę po południu spokój. Komuniści opuścili pozycje we wschodniej dzielnicy. Przed wieczorem rozległa się jeszcze strzelanina na przedmieściach. Około godz. 20 cztery czołgi komunistyczne poddały się.

W dwie godziny po poddaniu się prowincjonalnego komitetu partii komunistycznej w pobliżu parku Retiro **wojska rady obrony narodowej zajęły wszystkie gmachy zajęte przez komunistów.** W siedzibie komitetu komunistycznego znaleziono **olbrzymie ilości żywności oraz ponad milion pezetów.** Komuniści owładnęli większą częścią żywności, przeznaczoną dla ludności stolicy i niszczyli to, czego nie mogli zużytkować sami. Władze madryckie wydały energiczne zarządzenia celem zapewnienia wyżywienia ludności. Komuniści zrujnowali wszystkie zajęte przez siebie budynki.

Ulice Madrytu przybierają normalny wygląd, na chodnikach krąży wielu przechodniów. Na prowincji panuje całkowity spokój.

W Słowacji panuje spokój.

Na czele nowego rządu stanął Sidor.

Praga, 13. 3. Prezydent Hacha **mianował nowy rząd słowacki w następującym składzie: premier Karol Sidor, wicepremier rządu czechosłowackiego, minister spraw wewnętrznych Marcin Sokol, handlu dr Zatko, oświata J. Sivak, finanse Hrinciar, komunikacja Juliusz Stano, sprawiedliwość G. Fritz.**

W Słowacji panuje **spokój.** W nocy i w ciągu dnia doszło do kilku drobnych zajść, które natychmiast zlikwidowano.

Min. Sidor pozostaje w Bratysławie i tam porządkuje stosunki w Hlinkowej gwardii.

Prezydent republiki dr Hacha przyjął na posłuchaniu **trzech bawiących w Pradze mi**nistrów nowego rządu słowackiego: Sokoła, Stano i Cziara, którzy **złożyli na ręce prezydenta przysięgę.**

Premier Sidor oraz ministrowie Zatek i Fritz, którym dekrety nominacyjne doręczone były w Bratysławie, zostaną zaprzysiężeni jutro.

Siódmy członek nowego rządu słowackiego Sivak, delegowany na uroczystości koronacyjne Papieża Piusa XII, **złoży przysięgę po powrocie z Rzymu.**

Odroczenie sejmu słowackiego.

Praga, 13. 3. (PAT). W związku z ostatnimi wydarzeniami słowackimi prezydent republiki **zmienił termin zwołania wiosennej sesji sejmu słowackiego z dnia 14 marca na dzień 28 marca.** Na posiedzeniu tym wygłosić ma nowy premier rządu słowackiego Sidor deklarację rządową.

Sidor robi porządek.

Bratysława, 13. 3. (PAT). W niedzielę **w Bratysławie panował przez cały dzień absolutny spokój.**

Wieczorem przed mikrofonem radia słowackiego premier Sidor wygłosił dłuższe przemówienie, w którym zaznaczył, że **urząd jaki mu powierzono, będzie sprawował mając na względzie dobro wszystkich Słowaków.** Pierwszym zadaniem rządu jest zabezpieczenie Bratysławie i Słowacji spokoju i porządku. **Cała władza przeszła z powrotem do organów cywilnych.** Odwołaliśmy wszystkie nadzwyczajne zarządzenia wojskowe, wszyscy żandarmi czescy, którzy przybyli z Czech i Moraw zostali odwołani i mają w ciągu 24 godzin opuścić Słowację. Zarządziliśmy — mówił Sidor — aby **zwolniono wszystkich aresztowanych,** komendantów rozmaitych stopni gwardii księdza Hlinki, starostów oraz urzędników. Jest ich około 150 do 200 osób. Ci, którzy znajdują się w więzieniach słowackich, będą zwolnieni w ciągu 24 godzin, ci którzy zostali wywiezieni do więzień morawskich lub czeskich mają w ciągu 48 godz. powrócić do Słowacji, jako wolni obywatele.

Premier wezwał wszystkich Słowaków, by nie dawali posłuchu rozmaitym agitatorom i wyraził nadzieję, że wkrótce uda się nawiązać jak najserdeczniejsze stosunki z organami bezpieczeństwa i z wojskiem.

Gwardia ks. Hlinki w pogotowiu.

Bratysława, 13. 3. Premier Sidor, **wydał gwardii ks. Hlinki nowy rozkaz pozostawania w pogotowiu i oczekiwania dalszych rozkazów.**

Równocześnie minister zarządził, aby dowództwo gwardii było informowane o wszystkich represjach ze strony wojska lub policji wobec członków gwardii, jak również o każdym fakcie zajęcia budynków gwardii przez wojsko.

Równocześnie minister **wezwał wszystkich do zachowania spokoju i unikania wszelkich zatargów,** gdyż jedynie w ten sposób gwardia będzie mogła spełniać swoje zadanie.

W Palestynie-wojna!

W walce z powstańcami arabskimi Anglicy używają bombowców.

Londyn, 13. 3. (PAT). Na pograniczu transjordańsko-palestyńskim **wojska brytyjskie stoczyły wielką bitwę z usiłującymi przedostać się na terytorium Palestyny powstańcami arabskimi.** Bitwa ta była pierwszą większą potyczką, stoczoną na ziemiach Transjordanii. Po raz pierwszy również w historii walk palestyńskich **Anglicy użyli w niej ciężkich samolotów bombowych,** z których dwa zostały poważnie ostrzelane przez powstańców.

Bitwa rozpoczęła się w niedzielę po południu na wzgórzach odległych o 8 mil od Jordanu. Wojskami brytyjskimi, w których skład weszła transjordańska straż graniczna, legion arabski oraz 15 bombowców **dowodził osobiście naczelny dowódca wojsk transjordańskich pułkownik armii brytyjskiej Christal.** Pilot samolotu, na którym znajdował się płk. Christal, został ciężko ranny, jednakże zdołał dotrzeć do swej bazy lotniczej i tam szczęśliwie wylądować, ratując w ten sposób pułkownika od wpadnięcia w ręce arabskich powstańców. Po stronie brytyjskiej zabity został oficer angielski i 4 żołnierzy z legionu arabskiego, walczącego z powstańcami arabskimi pod rozkazami słynnego już dziś pułkownika Glubb. **Powstańcy straciwszy 45 zabitych, rozproszyli się.**

Ze wszystkich stron Palestyny dochodzą wieści o wznowieniu akcji powstańców arabskich. Wojska brytyjskie stoczyły szereg mniejszych potyczek, **biorąc do niewoli licznych powstańców i sabotażystów.**

—«:»—

W zwierciadle dnia

Na kongresie partii komunistycznej w Moskwie Stalin wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone zagadnieniom międzynarodowym. Czerwony dyktator nie powiedział nic specjalnie nowego ani mądrego, cenne jednak jest wyznanie, że Rosja sowiecka zasadniczo nie chce wojny z Niemcami. Mianowicie Stalin tak scharakteryzował kampanię prasy zachodnio-europejskiej i amerykańskiej w sprawie ukraińskiej:

„Wydaje się wyraźnie, że ten podejrzany hałas miał na celu wzniecenie gniewu Związku Sowieckiego przeciwko Niemcom, zatrucie atmosfery i sprowokowanie zatargu z Niemcami bez wyraźnego powodu. Oczywiście jest całkiem możliwe, że istnieją w Niemczech szaleńcy, którzy marzą o przyłączeniu słonia, tzn. Ukrainy sowieckiej, do komara, tzn. do tego, co oni nazywają Ukrainą karpacką. I, jeśli istotnie są tam tacy obłąkańcy, to można być pewnym, że w naszym kraju znajdzie się dla takich wariatów dostateczna ilość kaftanów bezpieczeństwa".

Wzmianka o kaftanach bezpieczeństwa na eksport wydaję się być trochę ryzykowną. Przecież — gdy się obserwuje to, co się dzieje w Rosji, — widać, że bolszewicy mają za mało kaftanów bezpieczeństwa na własny użytek. Duzo zdecydowanych wariatów przebywa tam na wolności.

* * *

Sprawa kolonii dla Polski jest nie tylko coraz głośniejsza u nas w kraju, ale i za granicą coraz więcej o niej mówią. Prasa francuska, angielska i włoska coraz częściej pisze o żądaniach kolonialnych Polski. Ton tych głosów wskazuje na to, że pomyślne załatwienie tych żądań jest całkiem możliwe. I to w krótkim czasie.

* * *

Mussolini zwrócił się podobno do Chamberlaina o pośrednictwo w załatwieniu sporu z Francją. Widać z tego, że i Mussoliniemu nie spieszy się do wojny.

Optymiści zaczynają zacierać ręce! (hk).

Na marginesie

Ojciec św. Pius XII, znany jest ze swej rygorystycznej dokładności. Przechodnie, przemierzający ogrody willi Borghese na Monte Pincio, mogli codziennie punktualnie o godz. 4 po poł. widywać wysoką sylwetkę kard. Pacelliego, który wraz z zaufanym swoim towarzyszem, msgr. Rospignoni odbywał swą codzienną przejażdżkę. Punktualnie o godz. 4, ani o minutę wcześniej, ani później, kardynał przekraczał bramę ogrodów i szybkim krokiem podążał w górę, pozostawiając za sobą zadyszanego msgr. Rospignoni i dwóch inspektorów policji włoskiej, przydanych do jego osoby. Punktualnie o godz. 5, również ani o minutę wcześniej, ani później, kończył swą przechadzkę i wracał do pracy.

Powiadają, że ta dokładność jest wynikiem wykonywania ścisłych nakazów lekarskich, koniecznych do utrzymania słabego zdrowia Ojcą św. przy siłach potrzebnych do pokonania nałożonych na niego obowiązków.

* * *

Obecny „premier“ Podkarpackiej Ukrainy nie zawsze był zagorzałym Ukraińcem. Ksiądz Wołoszyn w 1909 r. na łamach prasy umieścił artykuł „Straszna i podła zaraza ukrainizmu, która w ostatnich czasach rozpowszechniła się w Haliczu i która jest przyczyną wszelkich niezgód — została również zawleczona do Ameryki przez tych, którzy zdradzili Słowian“.

A więc 30 lat temu ksiądz Wołoszyn uważał, że ukrainizm — to podła zaraza.

* * *

Najlepiej zarabiające aktorki i aktorzy filmowi z Hollywood, afiszują się od pewnego czasu ze swymi radykalnymi poglądami. Ostatnio piękna Joan Crawford, Barbara Stanwyck, Loretta Young oraz pp. March, Montgomerry, Franchot Tone wysłali pod adresem armii czerwonej w Madrycie „najgorętsze życzenia zwycięstwa“, zaś pewien producent filmowy, którego majątek oblicza się na miliard franków, zorganizował zbiórkę na uchodźców hiszpańskich, przebywających we Francji. Składka przyniosła tak nikłe wpływy, że starczyło zaledwie na jednorazowy poczęstunek słodyczami zgłodniałych dzieci.

* * *

Przytoczyliśmy kika anegdot o ludziach, którzy w dobry lub zły sposób zwracają na siebie uwagę opinii publicznej. Anegdoty lepiej ich charakteryzują niż długie artykuły i całe biografie.

—«:»—

Humor polityczny.

ROZMÓWKI POLITYCZNE.

— Uważam, że Europę powinien naprawić dobry stelmach.
— Dlaczego?
— Bo cała składa się z rozmaitych osi.

* * *

— Te wizyty polityczne mają jednak swoje dobre strony.
— Mianowicie?
— Bo jak się zaczną wizytować, rewizytować. to nie będą mieli czasu na wodzenie się za łby.

* * *

— Wojna hiszpańska się kończy, wszyscy uznają Hiszpanię Narodową.
— Również uznaliby anarchistów w razie ich zwycięstwa, bo silni zawsze mają rację

* * *

— Co słychać na Dalekim Wschodzie?
— Bez zmian. Tłuką się.

O PANU POŚLE.

Ten zadzierzysty poseł, schodząc z mównicy, zawadza o jakiś kant i rozdziera rękaw u marynarki.
— Mądrość koledze z tej dziury wygląda — powiada szyderczo wróg partyjny.
— A głupota do niej zagląda — brzmi odpowiedź.

O ANGLII.

Ocknął się lew brytyjski i już Niemiec sługą
Nie jest. Lecz ja się pytam, czy aby na [długo?

O SZYBIE W POLSCE.

Nic mniej pewne istnienia ma na świecie [chyba,
Jak w Polsce nie szkodząca nic nikomu [szyba.
(„Mucha“).

Groźba wisi na zachodzie.

Lojalność w sojuszach jest potrzebna jak w handlu.

Były wiceminister Knoll krytykuje politykę zagraniczną.

Pan Roman Knoll, były ambasador w Berlinie i w Ankarze i b. wiceminister spraw zagranicznych w okresie pomajowym napisał książkę pt. **„Uwagi o polskiej polityce 1939 r.“** Na wstępie popularnych rozważań o bieżących sprawach politycznych autor niemal zaklina wszystkich Polaków i **namawia gorąco „świadome elementy naszego narodu do zainteresowania się sprawami politycznymi, do moralnego pogłębienia swojej świadomości politycznej, do wyrabiania sobie twardych, na poznaniu zagadnień wyrobionych przekonań i do wyciągnięcia z całą ofiarnością z przekonań tych wszelkich konsekwencji“.**

Jak było dotychczas? Osoba Piłsudskiego — pisze p. Knoll — dawała polskiej polityce korzyści, wynikające z ciągłości i konsekwencji myślenia, a to, że odpowiedzialność polityczna spadała na barki tak wielkiego autorytetu moralnego, sprawiało, że **poza szeregiem urzędników politycznych opinia publiczna, zwłaszcza po majowym zamachu stanu, powoli rezygnowała z brania w pracach ściśle politycznych udziału.** Z chwilą jednak jego śmierci sytuacja zmieniła się całkowicie. Abstynencja, która uprzednio mogła, być może, być poczytaną za cnotę, stała się grzechem, a otaczanie zasadniczych spraw państwowych i narodowych mrokiem tajemnicy i utrzymywanie żywych sił narodu w zupełnej nieświadomości politycznej byłoby błędem nie do darowania, mogącym zaprowadzić Polskę ku groźnym niebezpieczeństwom“.

Żydzi nie mogą stać się Polakami.

Przy omawianiu polityki wewnętrznej z ub. roku autor staje na zasadniczym stanowisku, że „państwo wcale nie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli, jak niesłusznie ktoś się wypowiedział na wstępie do nowej polskiej konstytucji. **Polska nie jest własnością żyjącego pokolenia, a już najwyżej depozytem i to nie wszystkich obywateli, a Polaków.** Cały sens naszego zmartwychwstania jest jedynie i wyłącznie narodowy“.

Omawiając sprawy narodowościowe p. Knoll stwierdza, że ponieśliśmy naogół klęskę. Najostrzej stawia sprawę żydowską, pisząc o **„żydowskiej masie, która polskie warstwy narodowe przedziela, polskich punktów newralgicznych dotyka i prawie uniemożliwia polską narodową na dłuższej fali prowadzoną politykę.** Żydzi nie mogą i nie powinni stać się Polakami, a żydostwo nie jest jedną z polskich klas. A raczej dopóki jest ono jedną z polskich klas, klasą handlowo-pośredniczącą, organizm polski jest ciężko chory.

Nie ma prawdziwego zjednoczenia.

O reżimie pomajowym autor pisze: „Obóz rządzący, niosący na sztandarze nazwisko Piłsudskiego, egzaltujący własną przeszłość i nie uznający nic poza sobą (obecnie nic poza Ozonem — Red.) degeneruje w łatwym utrzymaniu władzy, uzyskanej w spadku. **Żarty przez wewnętrzne ostracyzmy, skłonny do zastępowania trudnej pracy organicznej łatwą presją policyjną, grzęźnie w samochwalstwie, podszytym słusznym niepokojem o sprawę publiczną“.**

Ubolewając nad brakiem prawdziwego zjednoczenia, autor stwierdza, że w tych warunkach nie rozwija się należycie narodowa kultura i trwała twórcza praca organizacyjna zwłaszcza na terenach, gdzie trzeba polskość propagować i obce wpływy zwalczać.

Największe niebezpieczeństwo — na zachodzie.

Pisząc o osiągnięciach polityki zagranicznej w ub. roku autor raz jeszcze podkreśla, że **„do wielkiej polityki Polski wciągnięte muszą być masy, które najniesłuszniej nie były przez pierwszych lat dwadzieścia naszej nowej egzystencji należycie uświadomione.** To jest zadanie wielkiej organizacji narodowej, która nic nie ma wspólnego z kwestiami formy rządu, parlamentaryzmem, czy nawet z pytaniem, jakie ugrupowanie na pewien czas, czy z zamiarem nie wypuszczania z rąk władzy, rządy obejmie. Inaczej polityka zagraniczna pozbawiona będzie wszelkiej dynamiki. Trzeba więc jaknajczęściej i choćby częściowo zrywać pieczęć zdrożnego milczenia.

To czyni właśnie autor.

Najszerzej omawia on zagadnienie niemieckie. Na wschodzie sytuacja nasza wymaga naszej czujności i przygotowania się na najrozmaitsze możliwości. **Nie budzi ona obaw bezpośrednich** — pisze p. Knoll — **czego nie można powiedzieć o naszej granicy zachodniej i części granicy północnej, a ostatnio poniekąd i południowej.** Niemcy, mocne jak nigdy, dynamiczne jak nigdy, ogarniają nas z zachodu i północy i na naszym południowym zachodzie organizują państewko wasalne. **Siła i prężność Niemiec jest dla nas bezpośrednim niebezpieczeństwem przy jednoczesnym pozostawaniu Polski na tym samym stopniu mocy.** Rośnięcie w siłę o tyle silniejszego od nas sąsiada jest zjawiskiem dla nas szkodliwym, zupełnie niezależnie od tego, czy jesteśmy obecnie z nim w przyjaźni, czy nie. Możemy się pocieszać, że lepiej kumać się z kimś, kto w siłę rośnie, niż go drażnić, ale jednocześnie musimy się zastanawiać, czy to nasze kumanie nie ułatwiło nam wzmocnienia się, czy nie przyspieszyło tempa. Pod tym względem **ostatni rok 1938 był dla nas klęskowy.**

Autor przytacza tu sprawę wchłonięcia Austrii, przyłączenia Sudetów, zwasalowanie Czecho-Słowacji z Rusią Karpacką. Wszystko to sprawiło, że nad nami zawisła wprost groza. **Mieliśmy z Czechosłowacją dawne porachunki, ale „wyrównanie tego rachunku jest faktem miejscowego znaczenia i chociażby faktów takich też nie wolno w polityce zaniedbywać, nie może ono zrównoważyć nawet w najmniejszym stopniu strat, które ponieśliśmy wskutek załamania się czechosłowackiej przeciwko Niemcom obronności“.**

Utrzymać stan posiadania!

Wobec takiego stanu rzeczy, który już się odwrócić nie da, naczelnym zadaniem naszej polityki — w myśl wywodów autora — musi być możliwe wyrównanie sił współdziałających z nami z siłami nam grożącymi. Pierwszym warunkiem takiej polityki nie antyniemieckiej, ale dążącej do utrzymania, czy wskrzeszenia należytej równowagi — jest **zachowanie naszego stanu posiadania w terenie.** Polska musi utrzymać polskość swoich terenów zachodnich: Pomorza, Wielkopolski, Śląska polskiego, a ludność Mazurów, Pilskiego pogranicza i Śląska Opolskiego musi zachować swoje narodowe i kulturalne oblicze. **Niemcy narodowe muszą stracić wszelkie nadzieje dalszego niemczenia ziem polskich.**

W dalszym ciągu autor rozwija swoje tezy, którymi szczegółowo zajmować się nie będziemy.

O sojuszu francusko-polskim.

Surowo ocenia on wykonywanie sojuszu polsko-francuskiego, nie szczędząc przykrych słów Francuzom i naszej aktualnej polityce, gdy pisze: **„Instynkt polityczny we Francji jeszcze gra i możemy liczyć, że choć jako sojusznik możeby nam doradzała rozmaitych wyrzeczeń się i szkodliwych kompromisów, to w razie zaatakowania przez Niemcy stanęłaby u naszego boku.** Sojusz ten ma dla nas wagę, ale, rozumie się, musi on być przez nas lojalnie wykonywany, bo inaczej Francja, widząc nas w momentach krytycznych przeciwko sobie, raczej stanie się skłonna sprzyjać naszemu zniszczeniu, aby na wschód od Niemiec mieć aktywnego swojego rosyjskiego sojusznika. **Lojalność w sojuszach jest absolutną koniecznością jak w handlu.** Człowiek interesu małego, czy wzniosłego, który nie spełnia swych zobowiązań pod pozorem, że nie chce się obcym wysługiwać, nie jest przykładem samodzielnej polityki. Dotyczy to tak samo nas, jak i naszego francuskiego sojusznika“.

Autor do samego końca swych wywodów ocenia dość krytycznie osiągnięcia naszej polityki zagranicznej w roku ub. i pisze: **„nie przesadzamy twierdząc, że otaczają nas olbrzymie niebezpieczeństwa (m. in. możność porozumienia się Niemiec z Rosją sowiecką) i że opinia nasza narodowa winna zdawać sobie z nich sprawę i nie pozwalać się kołysać tanimi frazesami czczego samochwalstwa“.**

I wracamy do tego, iż cały naród musi w życiu polityki zagranicznej brać żywy udział. Zapowiedziane jest w sejmie exposé ministra Becka. Oczekujemy tego przemówienia choć wiele spodziewać się nie możemy, znając małomówność ministra. **A szerokie warstwy polskiego narodu chcą wiedzieć, o co chodzi, na czym polityka polska polega, jakie są jej cele, jej środki i jakie grożą naszemu państwu i narodowi niebezpieczeństwa.**

(ski)

Sojusz sanacyjno - endecko „demokratyczny“ w Lublinie.

Z kół akademickiej młodzieży katolickiej studiującej na Uniwersytecie w Lublinie otrzymujemy następujące uwagi:

„Wybory do „Bratniej Pomocy“ Studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego odbyte w dniu 5 marca br. przyniosły wielkie zwycięstwo liście młodzieży katolickiej „Odrodzenie“. **Zmieniło** to dotychczasowy układ sił, zwiększając ilość mandatów młodzieży katolickiej i narodowej do **6**, na ogólną liczbę 9-ciu mandatów. Listy **bowiem** młodzieży katolickiej i narodowej zdobyły po 3 mandaty, przy utracie 1 mandatu przez ugrupowania ozonowe.

Wynik wyborów stwarzał możliwość współpracy i wyłącznego wpływu list młodzieży katolickiej i członków Sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego na rozwój „Bratniaka“. Jednak przy konstytuowaniu się zarządu w dniu 7 marca br. **Młodzi Stronnictwa Narodowego stworzyli jednolity blok ze Związkiem Polskiej Młodzieży Demokratycznej** (Legionem Młodzieży Polskiej).

Kandydaci listy „demokratycznej“ oddali swe głosy na czołowego kandydata młodzieży narodowej, byłego bojowego członka Z. P. M. D. Aleksandra Boniewskiego, który notabene zawsze swą niezależność od Sekcji Młodych Str. Narodowego podkreśla. Dalej na wniosek przedstawicieli Sekcji Młodych i za ich poparciem oddano wiceprezesurę i najważniesze agendy kandydatom listy lewicowej, wystawionej przez Z. P. M. D., „Siew“ i Z. N. P., **młodzież, która w okresie pierwszej Pielgrzymki Jasnogórskiej wydała bluźniercza broszure. Lżąca najświętsze uczucia religijne Polskiej Młodzieży Akademickiej.**

Jakże niezrozumiałą była **przyjaźń przywódców młodzieży narodowej z ludźmi, którzy dwa tygodnie temu na walnym zebraniu „Bratniaka“ demonstrowali przeciw uczczeniu Romana Dmowskiego.**

Czy młodzież może zaufać tym przywódcom, którzy tak tanio **sprzedali swój** światopogląd?

Wieszano **ongiś psy na liście młodzieży** katolickiej i narodowej „Odrodzenia“ pracującej tak wydajnie w organizacjach ruchu katolicko-społecznego, jak Z. Z. P., Ch. Z. Z., K. S. M., Akcja Katolicka, kiedy młodzież ozonowa oddała na nią swoje głosy, a dziś Młodzi Stronnictwa Narodowego dają się wodzić przywódcom, łączącym ich z grupą młodzieży, która wypisywała w „Przemianach“, że **kościół katolicki, Katolicki Uniwersytet Lubelski — to „skleroza kultury“.**

Fakt bloku Z. P. M. D., zwalczającego ugrupowania nacjonalistyczne z Sekcją Młodych Stronnictwa Narodowego, — front czerwono-„narodowy“ — zaskoczył opinię lubelską i spotkał się z wielkim oburzeniem wśród młodzieży i starszego społeczeństwa.

Przywódcy młodzieży narodowej zerwali dalszą pozytywną współpracę z młodzieżą katolicką i stworzyli endecko-sanacyjno-demokratyczny blok kompromitując postawę ideową akademickiej młodzieży lubelskiej“.

—«:»—

Ofiary gorączki politycznej. Policja w Tarnowie aresztowała Antoniego Cygana, który w dniu wyborów do rady miejskiej złamał swemu przeciwnikowi politycznemu Fr. Rybarskiemu rękę.

Z KRAJU

Szesnastoletnia pomściła siebie i matkę. Sąd okręgowy w Jaśle skazał na dom poprawczy 16-letnią Natalię Bałabańską, która oblała swego kochanka witriolem, mszcząc się za to, że pierwotnie żyjąc z jej matką, a następnie z nią nie chciał poślubić żadnej, przepędzając obie z domu.

Pryszczyca w okolicach Nałęczowa. W pow. puławskim już po raz drugi pojawiła się pryszczyca, którą stwierdzono w kilku wsiach w okolicy Nałęczowa. Władze wydały zarządzenia, zmierzające do zlikwidowania choroby. Pryszczyca pojawiła się tylko u tych zwierząt, które jeszcze nie chorowały.

Ulgowe paszporty do Włoch. W wykonaniu umowy turystycznej w Włochami udzielono kontyngent na 2000 ulgowych paszportów dla turystów, wyjeżdżających do Włoch.

Lekarze z Orłowej na FON. Lekarze i urzędnicy Zakładu Ubezpieczeń Górników i Hutników w Orłowej powzięli uchwałę, by złożyć Armii polskiej dar w postaci samolotu sanitarnego.

Klinika uniwersytecka nie jest przedsiębiorstwem. W pewnym procesie cywilnym poruszono kwestię, czy klinikę uniwerytecką należy uważać za zakład pracy, prowadzony w sposób przemysłowy. Sąd Najwyższy wypowiedział się, że pobieranie pewnych opłat nie nadaje klinice uniwersyteckiej charakteru przedsiebiorstwa.

Zatrzymanie 10 przemytników. Śląska straż graniczna w Katowicach zatrzymała około 10 osób podejrzanych o przemyt. Straty Skarbu Państwa sięgają 100 tys. zł.

Zarządzenie ks. biskupa Chomyszyna w sprawie prowadzenia metryk. Biskup stanisławowski ks. Chomyszyn wydał zarządzenie z datą 1 bm., w którym nakazuje gr. kat. duchowieństwu diecezji stanisławowskiej zapisywać nazwiska w metrykach tak, jak są zapisani rodzice. Nawet ksiądz (gr. kat.) winnien podpisywać się tak jak jego ojciec zapisany jest w metryce.

Ina Benita contra Zbyszko Sawan. Na wokandzie Sądu Pracy w Warszawie znalazły się dwie sprawy wytoczone przeciwko Teatrowi Malickiej (właśc. Zbyszko Sawan). Ina Benito w pozwie domaga się zasądzenia niezapłaconych 60 zł gaży. Aktor Wojciech Ruszkowski, który grał w sztuce „Odrobina miłości" i miał otrzymywać po 25 złotych za wieczór i po 12,50 zł za popołudniowki, domaga się 350 złotych. Sawan nie zaprzecza należności i [illegible]ce zapłacić przez ZASP, aby mieć możność ratalnego uiszczenia. Sąd Pracy powództwo zasądził. (Tak wygląda teatr za kulsami — red.).

Ilość strajków w Polsce maleje. W ostatnim kwartale ub. r. zarejestrowano 450 strajków wobec 586 strajków w trzecim kwartale roku poprzedniego. Ilość zakładów przemysłowych, objętych strajkami spadła z 3.406 do 2.557, a ilość strajkujących ze 131.028 do 58.425. Zmniejszyła się tym samym prawie do połowy ilość straconych „robotnikodni".

Nożem pociął ciało narzeczonej.

Warszawa, 13. 3. Piękna żydówka z Warszawy 23-letnia Ruchla Puker zaręczyła się w ub. roku z 25-letnim współplemieńcem Chaimem Lermanem. Po pewnym czasie stosunki między młodymi uległy oziębieniu. Ruchla chciała zerwać z narzeczonym i w tym duchu napisała do niego list. Narzeczony nie chciał jednak słyszeć o tym, ani czytać, a w razie zerwania groził jej śmiercią!

Dnia 7 bm., gdy Pukerówna poszła do brata, nie wiedząc, że przez całą drogę śledził ją Lerman — rozegrała się tragedia. Po przybyciu dziewczyny do mieszkania brata, przybył tam również Lerman i jeszcze raz próbował przekonać narzeczoną. Pukerówna jednak stanowczo odmówiła.

Wtedy Lerman dobył z kieszeni składanego noża i rzucił się na dziewczynę, raniąc ją w szyję.

Pukerówna rzuciła się do ucieczki, a w obronie zaatakowanej stanął jej brat. Lerman odepchnął go i dopędziwszy dziewczynę, zaczął jej zadawać ciosy nożem. Po dziewiątym uderzeniu Pukerówna upadła nieprzytomna na ziemię, a Lerman wybiegł na ulicę i uciekł.

Poranioną ofiarę nożowca przewieziono do szpitala, gdzie lekarz stwierdził 9 ran!

Obecnie policja poszukuje sprawcy zbrodniczego czynu.

Niebezpieczny złodziej
w przebraniu kmiotka.

Warszawa, 13. 3. Przed dwoma miesiącami opuścił więzienie we Wronkach groźny złodziej i podpalacz Władysław Michalak. Znalazłszy się na wolności, Michalak wpadł na dowcipny sposób: zaopatrzył się w chłopską siermięgę, maciejówkę i przeobraził się w typowego kmiotka. W tym przebraniu zaczął udawać wiejskiego sprzedawcę nabiału i warzyw.

Przestepca rozkładał w mieszkaniach kosze i toboły i skwapliwie wyczekiwał sposobności. Gdy gospodyni udawała się po pieniądze, „chłopek" kradł, co się tylko nawinęło pod rękę i po zainkasowaniu należności, spokojnie odchodził.

Do policji zaczęły jednak napływać skargi poszkodowanych, którzy po niewczasie przekonywali się, że tani nabiał kosztował ich bardzo drogo. M. in. ofiarą przebiegłego złodzieja padł żyd Szmul Wasmung, któremu Michalak skradł futro damskie i jesionkę.

Ostatnio patrol wywiadowców natknął się na przebiegłego Michalaka. Jeden z wywiadowców poznał pod chłopską sukmaną złodzieja. „Chłopek" widząc, że został zdemaskowany, rzucił się do ucieczki, ciskając ścigającym go wywiadowcom pod nogi bańkę z mlekiem, kosz z nabiałem i worki.

Został on jednak ujęty. W porzuconym przez Michalaka worku znaleziono dwie suknie i marynarkę smokingową. Złodziej nie chce ujawnić miejsca, w którym dokonał kradzieży.

Pan baron Kelles-Krauze
żerował na żydowskich wysiedleńcach z Niemiec.

Lwów, 13. 3. Przed kilku tygodniami aresztowano w hotelu „Bristol" barona Mariusza Kelles-Krauzego i Stanisławę Malinowską, a w związku z tym przytrzymano w Równem Józefa Kaupego.

Aresztowanemu przedstawiono materiały dowodowe.

Baron Kelles-Krauze, zamieszkały we Włochach pod Warszawą, grasował od dłuższego czasu po rozmaitych miastach, ostatnio po Lwowie, gdzie uprawiał ulubioną dziedzinę afer wyrafinowanego oszustwa.

Baron Kelles-Krauze wspólnie z niejakim Józefem Kaupe zbierał ogłoszenia do jednego z większych tygodników, a pobierane zaliczki przywłaszczał sobie, a gdy sprawa stawała się głośną, zainicjowali wydawnictwo „Ofiary swastyki", — poświęcone Żydom, wysiedlonym z Niemiec.

Zamożne społeczeństwo żydowskie poparło zamierzone wydawnictwo, wpłacając znaczne kwoty na ogłoszenia i na abonament. W rzeczywistości „Ofiary swastyki" opuściły prasę drukarską, ale przedstawiały drobną broszurę na lichym papierze, z treścią, zaczerpniętą z Żyd. Agencji Telegr.

Gdy już prokuratura podjęła dochodzenia w tej sprawie, spółka br. Kelles-Krauze — Kaupe, przystąpiła do nowego wydawnictwa „Społeczeństwo" i znów zaczęła nabierać naiwnych na drogie ogłoszenia. Równocześnie para oszustów, dobrawszy sobie do pomocy przyjaciółki: Stanisławę Malinowską i Emilię Skalską, zapowiedziała nowe wydawnictwo „Hodowcy" jako encyklopedię hodowli i sportu konnego. Gdy czwórka oszustów pobrała od rozmaitych firm za ogłoszenia 40.000 zł, a o zapowiedzianym wydawnictwie ani myślała, — zlikwidowała zapowiedziane wydawnictwo i wyjechała z Warszawy.

Poszkodowani właściciele stajen wyścigowych zgłosili w prokuraturze doniesienia przeciw oszustom z br. Kellesem-Krauzem na czele, a oszuści tymczasem rozbijając się po lwowskich nocnych lokalach, dalej usiłowali łowić ryby w mętnej wodzie we Lwowie i na terenie województwa lwowskiego. Bujnemu życiu kanciarzy warszawskich położyło kres aresztowanie w hotelu „Bristol".

Ze Świata

— **Walka z paskarstwem we Wiedniu.** W związku z rozpoczętą w tych dniach akcją komisarza Bürckla obniżenia cen wszystkich artykułów, przeprowadziła obecnie również gmina Wiednia częściową obniżkę taryf miejskich przedsiębiorstw, jak gazowni, elektrowni itd.

— **Ilość milionerów w Anglii wzrasta.** Liczba milionerów angielskich, tj. osób, których dochód w ubiegłym roku podatkowym przekraczał sumę 30 tysięcy funtów rocznie, wynosi, według głosów prasy angielskiej, 917. W porównaniu z rokiem ubiegłym oznacza to zwiększenie o 42 osoby.

— **Podwyżka płac we Włoszech.** Centralny komitet włoskich korporacyj pracowników i pracodawców pod przewodnictwem Mussoliniego powziął uchwałę o podniesieniu płac robotników i urzędników we wszystkich gałęziach życia gospodarczego od 6 do 10 proc.

— **Lotnisko — może potrzebne — lecz krzywda mści się.** Pod budowę nowego lotniska wywłaszczono szereg gospodarstw, położonych w pobliżu miasta Aussig (Niemcy). Kilkunastu chłopów, których grunta należały do najbardziej dochodowych zostało zarządzeniem tym doszczętnie zrujnowanych. Przyznane im odszkodowanie nie pokrywa nawet w przybliżeniu ceny rynkowej wywłaszczonej ziemi.

— **Wielki dworzec centralny w Wiedniu.** Wskutek wzmożenia się kolejowego ruchu towarowego z Rzeszy przez Wiedeń w kierunku Europy południo-wschodniej, władze kolejowe przystąpiły do urządzenia w Wiedniu wielkiego, centralnego dworca.

— **Bomba na cmentarzu żydowskim w Pilźnie.** Na cmentarzu żydowskim w Pilźnie wybuchła bomba. Dwie osoby poniosły śmierć. Istnieją poszlaki, iż zabójcy usiłowali podłożyć bombę, która wybuchła przedwcześnie. Jedną z ofiar jest podobno współpracownik miejscowego pisma antysemickiego.

— **Na polskim Pomorzu jest lepiej.** Pomorze, t. zw. niemieckie, jeden z krajów o wybitnej przewadze ludności rolniczej odczuwa ostatnio coraz silniejszy brak masła. Prezes pomorskiego związku mleczarskiego, dr. Luller, na okręgowej konferencji partyjnej zapowiedział dalsze ograniczenie kontyngentów masła, przeznaczonych dla konsumcji prywatnej. W Essen na głowę przypada w stosunku tygodniowym 125 gramów masła, którego w dodatku podobnie jak i jaj nie zawsze można dostać.

— **Estończycy budują fabryki w Australii.** Grupa przemysłowców z Australii zwróciła się niedawno do firmy estońskiej „Krul" o podjęcie budowy w Australii fabryki przetworów bitumicznych. Spółka Akcyjna „Krul" wyspecjalizowała się w budowie urządzeń przemysłowych, wyrabiających ten surowiec.

— **Uratowano 2.000 osób.** Towarzystwo ratownicze i sportów wodnych Berlina i okolicy obchodziło w tych dniach 40-lecie swego istnienia. W tym czasie członkowie towarzystwa na wodach w okolicach Berlina uratowali 2000 tonących oraz udzielili pomocy 12.000 rannym i chorym. W ubiegłym roku uratowano 114 osób przed utonięciem.

Andrew Soutar

NOC Z GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

60)

(Ciąg dalszy).

Na ścianach wisiało trochę myśliwskiej broni jakoteż zapleśniałych trofeów. To było jedyną ozdobą hallu. Sklepiony sufit był niezwykle wysoki. Deszcz lunął z nową siłą i bębnił rytmicznie po dachu. Gdyby pokazała się jaka kobieta, gospodyni lub pokojówka, Janith by odetchnęła.

Wtem z drzwi na prawo wyszedł mężczyzna czterdziestokilkoletni o bardzo sympatycznej powierzchowności i pośpieszył ją witać. Twarz miał, jak się to mówi, rasową. Wyciągnął rękę i sam ten ruch wydał się Janith usprawiedliwieniem i przeproszeniem za niemiłe wrażenie, jakiego doznała na samym wstępie w tym ponurym domu. Gdy lord przemówił, jego wytworny głos zabrzmiał w jej uszach dziwnie nieosobiście.

Zaczęła w myśli list do Dennisa. „Miałam szczególne uczucie, że witam się z widmem. Gdyby kamienny posąg spojrzał z wysokości i poprosił, żebym weszła na cokół i stanęła przy nim na chwilę, tchnąłby więcej życia w swój głos". Dziwna rzecz! Dziewczynie niewyraźnie zamajaczyło, że lord to ten sam człowiek, który zemdlał w jej oczach w mieszkaniu Spinnetta.

— Więc to panna O'Mallory, Goby?

Lokaj stał za panem niby warta.

— Cudownie! — mówił lord. — Miłego mamy gościa, co, Goby? Tak, proszę pani, jestem lord Dargot. Nie umiem wypowiedzieć, jak się cieszę z pani przyjazdu.

Zwrócił się znów do lokaja:

— Obaj się cieszymy, co? Goby? Czy nie zapomniałeś powiedzieć żonie, żeby przygotowała pokój dla pani?... Powiedziałeś? Dziękuję. (Goby nie odezwał się). Pani pozwoli do mego gabinetu, to porozmawiamy. Mamy dwie minuty czasu. Musi pani zdążyć przebrać się do obiadu.

— Nie potrzebuję się przebierać — odpowiedziała Janith. — Przyznam się, że oprócz tej co mam na sobie, przywiozłam tylko jedną suknię.

— Jakoś temu zaradzimy.

Weszła za nim do gabinetu. I tu było dziwnie ponuro, czemu nie przeciwdziałało uroczyste, gustowne umeblowanie. Na biurku piętrzyły się stosy papierów i pergaminów. Z brzegu leżał otwarty duży stary album z fotografiami, zapewne rodzinnymi. Ktoś je przed chwilą przeglądał. Widocznie lord.

— Jaki milord dobry, że do mnie depeszował — powiedziała Janith.

Dargot popatrzył na nią ciekawie niby artysta, porównujący model z obrazem.

— Cudnie, cudnie! — zatarł ręce i tłumiąc rozradowanie dodał: — Przyjmuję panią, ma się rozumieć. Zgodzę się na każde warunki, jakie pani postawi. Długo, długo czekaliśmy na panią, nieprawdaż, Goby?

Janith nie usłyszała, jak lokaj wszedł. To też zobaczywszy go w progu, wydała mimowolny okrzyk przestrachu.

— Oswoi się pani z nim — uspokajał lord Dargot. — On niemowa. Jego ojciec też był niemową i inni przodkowie, jak tylko sięga pamięć ludzka. Dziwne dziedzictwo. W rodzie Dargotów zawsze służy jeden Goby. Tradycyjnie... Pokój gotowy, Goby? Pomówię z panią, a potem zadzwonię, żebyś zaprowadził panią na górę.

— Czy się przesłyszałam, czy milord naprawdę powiedział, że od dawna na mnie czekał? — zapytała Janith.

Dargot usiadł przy biurku, oparł łokcie na poręczach fotelu i wciskając wskazujące palce w policzki, znów wpatrzył się w nią badawczo. Janith nie spuściła oczu. W myśli pisała list do Dennisa: „Arystokrata całą buzią. Nie podobają mi się jego oczy, takie jakieś malutkie, jednak wydaje się nieszkodliwy. Usta ma ohydnie obwisłe, ale przypuszczam, że przekłada wino nad kobiety".

— Tak, ogromnie mi zależało na odszukaniu pani — zabrzmiał metaliczny głos. — Widzi pani, my tu wszystko wiemy o pani. Gdyby moi agenci przetrząsnęli cały świat, nie znaleźliby drugiej panny, która by tak odpowiadała moim wymaganiom jak pani.

Janith zrozumiała, dlaczego Cień prześladował ją tyle dni, ale tak była oszołomiona nowym otoczeniem, że nie zwróciła żadnej uwagi na zagadkowe słowa lorda: „my tu wszystko wiemy o pani".

— Mogę zapytać, na czym będą polegały moje obowiązki?

Dargot pokazał na stosy papierów na biurku.

— Będzie pani pomagała pisać historię rodu Dargotów — objaśnił takim tonem, jakby chodziło o niezwykły zaszczyt.

— W głowie mi się kręci — zaśmiała się Janith. — Nie pojmuję, jak milord może wszystko o mnie wiedzieć i że mam wszystkie wymagane warunki. Milord chyba żartuje. Ja dopiero przyjechałam do Londynu.

Lord wstał, wsparł o biurko końce cieńkich palców, pochylił się i patrząc jej prosto w oczy, mówił z naciskiem:

— Szukaliśmy pani dwa lata. Ja bynajmniej nie żartuję. Każdy człowiek ma swego sobowtóra, a właśnie pani jest sobowtórem jakiegośmy poszukiwali. Czeka panią praca, ale już widzę, że pani się pracy nie boi. Płaca będzie duża, bardzo duża, bo o pieniądze nam

(Ciąg dalszy nastąpi).

Notatki polityczne.

ZGON B. ADIUTANTA GEN. HALLERA.

W Poznaniu zmarł nagle śp. płk. s. s. Piotr Zaremba, b. długoletni adiutant gen. J. Hallera. Pogrzeb odbył się w czwartek, a wziął w nim udział gen. Haller, liczne szeregi Hallerczyków i dużo publiczności. M. in. przybyła na pogrzeb delegacja Zw. Hallerczyków z Warszawy z prezesem zarządu głównego, płk. dr. Modelskim i mjr. Malinowskim na czele.

Śp. płk. Zarembę zetknął los z późniejszym wodzem Armii Błękitnej niedługo po Rarańczy. Odtąd dzielił on wszystkie trudy wojenne swego wodza, po przez tułaczkę w Rosji, wyjazd przez Murmań do Francji i prace nad utworzeniem Armii Błękitnej, z którą następnie wrócił do kraju. Do dni ostatnich pozostał jednym z najbliższych współpracowników gen. Hallera. R. i p.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD HALLERCZYKÓW W DWUDZIESTOLECIE PRZYBYCIA ARMII HALLERA DO POLSKI.

Tegoroczny ogólnopolski zjazd Związku Hallerczyków odbędzie się w dniach 20 i 21 maja w Bydgoszczy. Równocześnie ze zjazdem odbędą się manifestacyjne uroczystości w dwudziestolecie przybycia z Francji do Polski armii gen. Hallera.

GŁOSY A MANDATY.

Podział mandatów do rady miejskiej we Wrześni jest tego rodzaju, że Stronnictwo Narodowe uzyskało 11 mandatów, P. P. S. — 3, a Stronnictwo Pracy tylko jeden mandat. Inaczej nieco przedstawiają się wpływy w świetle uzyskanych przez nich głosów. Okazuje się mianowicie, że na Stron. Narodowe padło ogółem 5499 głosów, na P. P. S. — 2309, a na Stron. Pracy — 1909 głosów. Wynika z tego, że na jeden mandat radnego Stron. Narodowego przypada 413 głosów, na mandat P. P. S. — 76 głosów, a Stronnictwa Pracy — 1909 głosów.

KOBIECA LISTA WYBORCZA.

W gromadzie Staniszewo, pow. kartuski, została zgłoszona lista wyborcza do rady gromadzkiej, na której znalazły się wyłącznie kobiety. Lista ta ma duże szanse, gdyż kobiety tej gromady rozpoczęły żywą agitację i to nie tylko wśród kobiet, ale i wśród mężczyzn.

CZY W TYM ROKU ODBĘDĄ SIĘ UROCZYSTOŚCI RACŁAWICKIE?

Do Warszawy nadchodzą wiadomości, że na odbywających się zebraniach i zjazdach Stronnictwa Ludowego są podejmowane uchwały, żądające urządzenia uroczystości racławickich przez Str. Ludowe. Urządzenie tych uroczystości zależne jest od zezwolenia władz administracyjnych, które w ciągu ostatnich dwóch lat nie udzieliły zezwoleń na urządzenie większych uroczystości, bądź to w samych Racławicach, bądź to w kilku miejscowościach.

CZYM SIĘ ZAJMUJE SZEF PRASY I PROPAGANDY W PARYŻU.

„Merkuriusz Polski" (n. 11) ostro krytykuje biuro prasy i propagandy przy ambasadzie naszej w Paryżu. O szefie tego biura pisze w ten sposób:

„Albo Lechoń, którego bluźnierczy wiersz o Matce Boskiej, powtarzany w kabaretach paryskich, budzi zgorszenie nawet notorycznych ateistów i masonów francuskich.

Tfu, do jasnego pioruna!!!"

Nic dziwnego zatem, że opinia o Polsce we Francji jest tak fatalna, skoro — jak to informuje „Merkuriusz Polski" — szef prasy przy naszej ambasadzie zajęty jest propagandą bezbożnictwa!

Co o tej informacji powiedzą władze miarodajne? (KAP)

Kronika telegraficzna.

Berlin, 13. 3. (PAT). W niedzielę obchodzono w Berlinie bardzo uroczyście **„Dzień bohaterów" ku czci poległych w wojnie światowej żołnierzy.** Kanclerz Hitler wziął udział w uroczystości przed grobem Nieznanego Żołnierza. Przemówienie wygłosił admirał Rader.

Teheran, 13. 3. (PAT). W Iranie (Persji) nastąpiło **obniżenie temperatury połączone z obfitymi opadami śnieżnymi.** W Teheranie śnieg padał przez cztery dni, powodując przerwę komunikacji na głównych szlakach. Temperatura dochodziła do 20 stopni poniżej zera.

Paryż, 13. 3. (PAT). Delegacja b. kombatantów niemieckich pod przewodnictwem ks. Augusta Wilhelma, **syna b. kaizera Wilhelma drugiego**, udała się na cmentarz Icry pod Paryżem, by uczcić **pamięć niemieckich żołnierzy poległych we Francji** podczas wielkiej wojny.

— Informacja paryskiej „Information". „Information" donosi, że sowieckie konsulaty otrzymały formalny zakaz udzielania wiz uchodzącym Hiszpanom bez specjalnego zezwolenia centralnych władz sowieckich. Jedynie członkowie komitetu wykonawczego hiszpańskiej partii komunistycznej mogą otrzymać wizy bez takiego zezwolenia.

Mechanizacja wytwórczości rzemieślniczej w Polsce.

Zagadnienie mechanizacji wytwórczości rzemieślniczej już dawno dojrzało do praktycznego rozwiązania. Dopiero jednak uruchomienie przez Bank Gospodarstwa Krajowego specjalnych kredytów dla rzemiosła i drobnego przemysłu pchnęło sprawę naprzód. Dalszym krokiem naprzód będzie uchwalenie przez parlament ustawy o rejestrowym zastawie na maszynach, której projekt przeszedł już przez filtr opiniodawczy samorządu gospodarczego.

Krajowi producenci dóbr inwestycyjnych, dostrzegłszy zbliżającą się korzystną koniunkturę dla zbytu maszyn i narzędzi rzemieślniczych, nastawili swą produkcję na potrzeby drobno-przemysłowych odbiorców. Dzięki temu na tegorocznych Targach Poznańskich ujrzymy cały szereg eksponatów tego właśnie rodzaju, z pośród których niejedne stanowić będą zupełną nowość na rynku polskim. Doceniając w pełni wagę omawianego zagadnienia, zarząd Targów Poznańskich uruchomi podczas tygodnia targowego (30. IV. do 7. V.) wzorową pracownię zmechanizowanego rzemieślnika, wyposażoną w najnowsze zdobycze techniki.

Sąd uchylił konfiskatę „Dziennika Bydgoskiego".

Bydgoszcz. Nr 53 „Dziennika Bydgoskiego", wydanie niedzielne na dzień 5 marca bież. roku uległo konfiskacie. Zajęciu uległa notatka pt. „Minister Józef Beck". Zajęcia dokonało starostwo grodzkie w Bydgoszczy.

Przeciwko tej konfiskacie wydawnictwo „Dziennika" wniosło zażalenie do sądu. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy na posiedzeniu niejawnym, odbytym w dniu 11 bm. postanowił: **„uchylić zarządzenie Starostwa Grodzkiego w Bydgoszczy z dnia 4 bm. w przedmiocie zajęcia nr 53 „Dziennika Bydgoskiego", gdyż w treści wspomnianego artykułu nie dopatruje się cech przestępstwa".**

Notatkę, która stała się przedmiotem konfiskaty, poniżej drukujemy po raz drugi:

„Minister Beck".

Konrad Wrzos (z pochodzenia ani to Konrad ani Wrzos) napisał książkę pt. „Pułkownik Józef Beck". Książka ta ocieka pochlebstwami i jest typowym panegirykiem, czyli hymnem pochwalnym. Streszczenie jej zamieścimy w poniedziałkowym numerze „Dziennika". Dziś przytaczamy głos wychodzącej w Bazylei (Szwajcaria) „Nationalzeitung", która opisując nastroje na południowym wschodzie Europy potrąca także o Polskę. Twierdzi wspomniane pismo, że w tym kącie Europy dokonuje się zmiana nastrojów (na niekorzyść Niemiec) a o Polsce tak pisze:

„Największa, choć przez prasę niemiecką bagatelizowana zmiana nastrojów nastąpiła w Polsce. **Polak nie kocha Niemca i nigdy go nie kochał.** Ma do tego niejeden historyczny powód. **Polityka polska w ostatnich latach była sztuką (Kunststück)** Becka, która swoje osiągnięcia wykazała w swej nieprzejrzystości. Studenci polscy, którzy wołają o Gdańsk i Prusy Wschodnie, przeciw Niemcom demonstrują i za zniewagę uważają, kiedy restauracje gdańskie pokazują plakat, na którym powiedziano, że psom i Polakom wstęp jest zabroniony, mają w sobie więcej duszę polską niż jej miły w sobie sztuczki Becka. Również Polak nie jest przychylny autarkicznym (samowystarczalnym) formom rządów: i on jest starym, wypróbowanym **bojownikiem wolności i nim pozostanie,** choć praktyczna polityka ten zasadniczy rys jego istoty zaciemnia i w danych warunkach zaciemniać musiała".

Delikatnie, ale wyraźnie. Tych subtelnych różnic między praktyczną polityką ministra Becka a charakterem polskim p. Konrad Wrzos (.....man) oczywiście nie widzi. Polity szwajcarski zrozumiał je lepiej od Polaka(!).

Z Senatu.

Mowa min. Becka

w senackiej komisji spraw zagranicznych.

Warszawa, 13. 3. W ubiegłą sobotę odbyło się posiedzenie senackiej komisji spraw zagranicznych, na które przybył min. Józef Beck i wygłosił w odpowiedzi na zapytania kilku senatorów mowę, w której omówił politykę zagraniczną Polski.

Ze względu na nawał materiału obszerniejsze streszczenie mowy podamy w numerze jutrzejszym.

* * *

Na plenum Senatu toczyła się dyskusja odnośnie mniejszości narodowych. Dłuższe przemówienie wygłosił senator Kornke z Górnego Śląska. Porównał on położenie Niemców w Polsce z położeniem Polaków w Rzeszy i omówił politykę germanizacyjną Trzeciej Rzeszy, stosowaną konsekwentnie przez rząd niemiecki do Polaków.

—«:»—

Robotnicy włoscy w Niemczech.

Rzym, 13. 3. (PAT). Wkrótce wyjedzie 40 specjalnymi pociągami **do Niemiec 35 tys. włoskich robotników rolnych na roboty sezonowe.** Okres pracy trwać ma 8 miesięcy. Robotnicy zatrudnieni będą w Niemczech centralnych, w Bawarii, dolnej Saksonii, Brandenburgii oraz w niemieckiej części Pomorza i na Śląsku.

Zdarzenia i ludzie.

Jaskiniowcy pod Gnieznem.

P. A. A. podała taką wiadomość z Gniezna:

„Obok szosy z Kłecka do Janówca leży wieś Łopienna. Nad jeziorem obok wsi mieszkają w trzech kopcach, wzniesionych z piasku cztery bezrobotne i bezdomne rodziny. W pierwszym kopcu rodzina złożona z 8 osób, w tym sześcioro dzieci, w drugim dwie rodziny czworo starszych z 2 dziećmi, w trzecim matka z czworgiem nieletnich dzieci — najmłodsze dwa miesiące, mąż w więzieniu".

* * *

Sprawa ta wymaga poważniejszego zastanowienia. Wielkopolska uchodzi w całej Polsce za najbogatszą dzielnicę Polski. Występujące więc tu zjawisko skrajnej nędzy jest dowodem, że ziemia ta z roku na rok ubożeje, gdyż jeszcze niedawno mieszkanie w kopcach nie było tu spotykane.

RĘCE OPADAJĄ.

Tygodnik „Zespół" podaje z Wołynia taki obrazek:

Józef Kordziński ze wsi Poddębce, pow. łuckiego, ukończył szkołę I stopnia. W bardzo trudnych warunkach osobistych i materialnych przerabia materiał 6 klas szkoły powszechnej i pragnie złożyć egzamin w szkole II stopnia. Zwraca się zatem do Inspektoratu Szkolnego w Łucku.

I oto petent ma złożyć: 1. Podanie; 2. Życiorys; 3. 2 fotografie, potwierdzone przez władze administracyjne — policję lub gminę (potwierdzenie sołtysa nie wystarcza). 4. Metrykę. 5. Świadectwo szkolne; 6. Świadectwo moralności.

Sprawa ma iść dalej do Kuratorium (o-mal że i nie Ministerstwa). Kuratorium na wniosek Inspektoratu ustali komisję Egzaminacyjną przy wyznaczonej szkole.

* * *

Młody człowiek przebrnął przez wielkie trudności przygotowując się do tego egzaminu, ale przez las tych przepisów biurokratycznych pewno nie przejdzie. Ręce opadają!

NIE CAŁOWAĆ PAŃ W RĘKĘ.

Departament Zdrowia na Łotwie wydał formalny zakaz całowania pań w rękę przy powitaniu i pożegnaniu. Zakaz umotywowany jest względami sanitarnymi. Poprzedziła go akcja propagandowa, podczas której rozdano wiele broszur i rozklejono dużą ilość barwnych plakatów, ilustrujących szkodliwość całowania pań w rękę.

A jak kto pocałuje to, co? Z zakazu nie wynika, czy całowaniu w usta jest również zakazane.

Sekretarzem stanu w Watykanie został kardynał Maglione.

Rzym, 13. 3. Papież Pius XII **mianował kardynała Luigi Maglione sekretarzem stanu.**

Kardynał Luigi Maglione urodził się w roku 1877 w małej miejscowości pod Neapolem. Wyświęcony w roku 1901 na księdza, zajmował się już wcześnie studiami dyplomatycznymi i był w latach 1908—1918 profesorem dyplomacji w akademii papieskiej.

W roku 1918 został **przedstawicielem Stolicy Apostolskiej w Szwajcarii**, gdzie w latach 1920-26 był kierownikiem nunciatury. **Od roku 1926 do 1935 był nuncjuszem w Paryżu.** W roku 1935 został kardynałem i prefektem kongregacji soborów.

„Stampa", omawiając nominację ks. kardynała Maglione na stanowisko sekretarza stanu pisze, że **pomiędzy Ojcem świętym Piusem XII a nowym sekretarzem stanu istnieje duże pokrewieństwo ducha i umysłu.** Obaj wyróżniają się rozwagą, umiarem i doskonałą znajomością stosunków międzynarodowych. Toteż **nominacja kardynała Maglione jest jakby aktem uzupełniającym wybór kardynała Pacelli na Papieża.**

86 studentów aresztowano w Lwowie.

Komunikat PAT.

Warszawa, 13. 3. (PAT). Od dłuższego czasu na terenie Lwowa pewne grupy studentów przejawiały nieobliczalną i szkodliwą działalność, której wynikiem był szereg wypadków ciężkiego uszkodzenia lub poranienia poszczególnych osób. Fakty te zmusiły władze bezpieczeństwa do przedsięwzięcia zdecydowanych kroków, zmierzających do zlikwidowania tych anarchistycznych przejawów w życiu akademickim.

W związku z tym w nocy z 10 na 11 marca br. w obecności prokuratora, sędziego śledczego oraz rektora politechniki, organa policji przystąpiły do przeprowadzenia rewizji. W Domu Techników policja napotkała na zdecydowany opór akademików, którzy dopuścili się czynnych napaści na policjantów, w wyniku czego jeden policjant został ciężko ranny, dwóch lekko rannych i czterech kontuzjonowanych.

Studenci, atakujący policję zdemolowali urządzenia Domu Techników. Rewizje w Domu Akademickim i Domu Medyków miały przebieg spokojny. W wyniku rewizji we wszystkich trzech domach znaleziono: 16 rewolwerów, 2 flowery, 13 granatów ręcznych, 34 kastety, 2 sztylety, 4 łomy żelazne, 1 petardę, 14 pałek okutych ołowiem, 43 żarówki wypełnione gazem i płynami żrącymi, bardzo poważne ilości materiałów, służących do wyrobu środków wybuchowych, blisko 10 kg nielegalnych ulotek oraz 4 powielacze, na których te ulotki były powielane.

Aresztowano 86 studentów, w tym 46 w Domu Techników i 40 w Domu Akademickim. Dalsze dochodzenia w toku.

Niemcy niezadowoleni z układów z Polską.

„Kurier Warszawski" dowiaduje się z Berlina:

Z dobrze poinformowanych źródeł niemieckich przenikają wiadomości, iż **przedstawiciele polscy zakończonych w ubiegłą sobotę rozmów mniejszościowych, nie zgodzili się na przyjęcie tez niemieckich**, jak tego krótko przed zakończeniem rozmów domagały się stanowczo dzienniki niemieckie. Według wiadomości z tych samych źródeł przyjąć można za fakt, iż **„żądania Polski i Niemiec nie pokrywają się w zasadniczych punktach".** Niemieckie czynniki polityczne oceniają wynik rozmowy, jako „skromny", tłumacząc to **„nadzwyczajnymi trudnościami"**, jakie wysunęły się na drodze załatwienia sporów mniejszościowych.

Rozczarowanie Niemiec co do wyników rozmowy jest wynikiem zajmowanego przez Niemcy stanowiska, gdyż Rzesza domagała się **tylko „polepszenia sytuacji dla Niemców w Polsce", nie miała zaś najwidoczniej zamiaru załatwić słusznych żądań Polaków w Niemczech.**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Krzyżem".

Karetka sanitarna, telefon 276 — czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Ostatnia brygada".
Słońce: „Moje serce dla ciebie".
Stylowe: „Robert i Bertrand".
Świt: „Cienie Paryża".

— **Pożar.** W t. zw. „Młynie" przy ul. Średniej 5/6 wybuchł pożar na pierwszym piętrze. Spaliło się przepierzenie na korytarzu. Poza tym pastwą płomieni padły liczne szmaty jednej z lokatorek i część garderoby.

— **Zebranie pracowników zakładów miejskich Z. Z. P. filii metalowców.** W salce Sokolni odbyło się zebranie pracowników miejskich Z. Z. P. filii metalowców, które zagaił prezes p. St. Krzemiński, witając prezesa Stronnictwa Pracy p. red. Wikarskiego. Po odczytaniu protokółu przez p. Matuszaka omawiano sprawę taryf i niewypłacania wynagrodzeń tygodniowo przez zarząd miejski ale co dwa lub trzy tygodnie, co powoduje potrącanie większych świadczeń i podatków. Skarbnik p. Szulc i p. Stempiński omówili sprawę składek i zapomóg na wypadek choroby. P. Kaz. Kostusiak podał zebranym do wiadomości wysokość płac pracowników poszczególnych zakładów miejskich według budżetu m. Inowrocławia, które nie zawsze odpowiadają rzeczywistości. W końcu obrad przemówili pp.: red. Wikarski i sekr. ZZP Ziarnecki w sprawie wniosków i odwołań oraz ustosunkowania się obecnej rady miejskiej do świata pracy.

— **Nowe koło Zw. Powstańców Wielkopolskich.** W Pieraniu (pow. Inowrocław) zostało utworzone nowe koło Zw. Powstańców Wielkopolskich. Do zarządu koła powołano pp.: prezes K. Zieliński z Sobiesiernia, wiceprezes Marcin Polacki, sekretarz Józef Spychalski z Paprosa, skarbnik Toczkiewicz z Rejny, komendant Michał Ceglarek, komisja rewizyjna: Parczak z Paprosa, Wł. Skowron i Michał Wieczorek z Pierania. Poczet sztandarowy tworzą pp.: Jan Adamczyk z Pierania — chorąży, Stefan Kamasa z Radojewic — oficer sztandarowy, Jan Kantowicz i K. Wyborski. Koło liczy 35 członków.

— **Organizacyjne zebranie uczestników strajku szkolnego 1906/07 w Gniewkowie.** W hotelu p. Drzewieckiego w Gniewkowie odbyło się organizacyjne zebranie uczestników strajku szkolnego, które zagaił leśniczy Kobierzyński z Zajezierza, witając prezesa związku p. Sobocińskiego z Grudziądza oraz dwóch delegatów koła Toruń-Podgórz. Referat wygłosił p. Sobociński, po czym uczczono pamięć wszystkich [illegible] bojowników w walce niepodległościowej. W skład zarządu weszli pp.: prezes leśniczy Cz. Kobierzyński., wiceprezes T. Rybczyński, sekretarka K. Ronowiczowa, zast. Zywert, skarbnik p. Olszak, dalsi członkowie: L. Ciecka, Ed. Lemański i P. Łożyński. Komisja rewizyjna: Jan Drzewiecki, Nadolna, Kurasowa; sąd koleżeński: Fr. Bednarski, Jesionowski i Wiktoria Ronowiczówna.

— **Badania terenowe pow. inowrocławskiego.** Wydział pomorzoznawczy Instytutu Bałtyckiego kończy badania nad obszarem kujawskim. Obecnie p. mgr K. Pietkiewicz rozpoczął badania etnosocjologiczne nad powiatem włocławskim. Dotychczas pod kierownictwem p. dr J. Gajka przeprowadzono podobne badania nad powiatem inowrocławskim i nieszawskim. Rozpoczęto też prace redakcyjne nad etnograficznym atlasem Pomorza w nowych granicach administracyjnych.

MOGILNO. (mk) Kino Bałtyk: „Granica".

— Walnemu zebraniu Bractwa Kurkowego przewodniczył prezes p. Janicki. Na wstępie uczczono pamięć zmarłych członków: burmistrzów śp. Tyczewskiego i Kurzętkowskiego. Skład zarządu jest następujący: pp. Janicki - prezes, Fr. Kostecki - zastępca, W. Konieczka - sekretarz, Wł. Jeske - skarbnik, Włochowiec - strzelmistrz, Majchrzycki - komendant. Do komisji rewizyjnej wchodzą pp.: J. Przybylski, Jasiński i A. Kühn.

KORONOWO. W czwartek, dnia 16 bm. odbędzie się w Koronowie jarmark na konie. Spęd zwierząt raciłowych niedozwolony.

KWIECISZEWO. (mk) Do sklepu mistrza rzeźnickiego p. Sylwestra Gajewicza zakradł się nieznany osobnik. Szmery podsłyszała p. Gajewiczowa. W czasie obławy zauważono, że złodziej operował już przy kasie. Policja ujęła złodzieja kasowego w osobie notorycznego przestępcy Szczepana Kwiatkowskiego ze Strzelna, którego umieszczono w więzieniu.

GEBICE. (mk) Walnemu zebraniu Tow. śpiewu „Lutnia" przewodniczył p. Pankowski. Do nowego zarządu wybrano pp.: Buszewicza — prezesem, Jankowskiego — wiceprezesem, Grześkowiaka — sekretarzem, Grygiela — skarbnikiem i Szczygielskiego dyrygentem.

STRZELNO. (w) W Ostrowie pod Strzelnem odbyło się zebranie strzelińskiego „Sokoła Konnego", w którym brali udział druhowie, zamieszkali w miejscowościach Ostrowo, Ciencisko, Bielsko, Gębice i Strzelno. Zebranie zagaił prezes gniazda strzelińskiego sędzia Majcherkiewicz, po czym piękny referat p. t. „Zdrowotne wartości jazdy konnej" wygłosił dr Kosmowski, lekarz szpitala powiatowego w Strzelnie. M. in. uchwalono urządzić w dniach 24 i 25 czerwca br. raid konny do Powidza, w porozumieniu z okręgiem gnieźnieńskim.

TRZEMESZNO. (mk) Jadący wozem rolnik Runge z Trzemżala wskutek spłoszenia się koni spadł z niego tak fatalnie, że doznał złamania prawej ręki w kilku miejscach. Wóz został kompletnie rozbity.

ŻNIN. Na podstawie rozp. min. spraw wewn. dokonano zmiany granic nast. gromad w powiecie żnińskim: Annowo, Białożewin, Posługowo, Włoszanowo, Bożejewice, Gogółkowo, Jaroszewo, Wenecja, Piastowo i Biskupin oraz gminy miejskiej Janowiec.

— Pod przewodnictwem ks. kapelana Wesołowskiego odbyło się w niedzielę walne zebranie Koła Przyj. Harcerzy w Janowcu. Dochód kasowy podzielono między 3 drużyny. Sprawę statutu referował p. Lisiak, hufcowy. Składkę uchwalono na 50 gr miesięcznie oraz przyjęto 5 nowych kandydatów. Nowy zarząd przedstawia się nast.: pp. Siewkowski — prezes, prof. Dylewski — wiceprezes, H. Andrzejewska — sekretarka, E. Taborski — skarbnik.

— Na sobotnim posiedzeniu budżetowym rady miejskiej przyjęto budżet w wysokości 150 tys. zł na rok 1939-40. W wydatkach przewidziana jest naprawa ulic Poznańskiej i Śniadeckich oraz budowa ulicy Stodolnej. Na oświatę figuruje w budżecie 15.600 zł, a na opiekę społeczną wydatkowano 14 tys. zł. Straż pożarna miejska zmieniona będzie na pogotowie obwodowe, któremu przydzieli się sikawkę motorową. Nastąpi też budowa nowej strażnicy.

OSTRÓW WLKP. (lj) Na odbytym onegdaj walnym zebraniu Zw. Oficerów Rezerwy wybrano nowe władze organizacyjne w osobach pp.: not. Podejma — prezes oraz sędzia Gołaszewski, arch. Sterczyński, mec. Winkowski, kier. szkoły J. Cyba, G. Karge i Soboczyński.

Ramię Krzep — Ojczyźnie służ!

Z walnego zebrania Sokoła-Macierzy w Grudziądzu.

Grudziądz. Roczne walne zebranie Sokoła gniazda I Macierzy w Grudziądzu odbyło się w lokalu „Piwiarni Okocimskiej" przy udziale przeszło 100 członków. Obrady zagaił prezes p. radny Banaszak, witając przedstawiciela prezydenta miasta p. naczelnika Bączyńskiego, reprezentanta wojska p. kpt. Grządkowskiego, prezesa okręgu III p. red. Kunza sen., naczelnika tegoż okręgu p. prof. Odyę, reprezentantki gniazda żeńskiego pp. Kaczmarkównę, Brendelową i Zasadowską oraz członków honorowych gniazda w osobach pp. red. Rakowskiego, Fr. Bielickiego i Średzkiego. Po odmówieniu modlitwy za zmarłych dostojników Kościoła oraz zmarłych członków, wybrano jednogłośnie na przewodniczącego walnego zebrania **zasłużonego na niwie sokolej p. dyr. Piskorskiego.**

Obszerne sprawozdania ze swych prac zdawali kolejno prezes p. Banaszak, sekretarz p. Kruszewski, skarbnik p. Strahl, naczelnik p. Taczyński oraz gospodarz p. Kurzawiak. W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos pp. prof. Odya, red. Kruszona, Felski i Bielicki. Po kilkuletniej przerwie **zarząd Sokoła Macierzy wydał swe sprawozdanie jako broszurę ilustrowaną okolicznościowymi artykułami oraz fotografiami zarządu i wszystkich ćwiczących druhów.** W broszurce znajdujemy **całokształt dokonanej pracy technicznej w oddziałach oraz ciekawe uwagi naczelnictwa gniazda.** Między innymi spotykamy słuszne, a dziś tak **aktualne żale na t. zw. kaperowanie wyszkolonych zawodników przez K. P. W., odsuwające się od mozolnej pracy nad szkoleniem młodzieży, a sięgające po „gotowy materiał" zawodniczy.**

Po udzieleniu absolutorium zarządowi przystąpiono do wyborów uzupełniających. W tajnym głosowaniu wybrano na członków zarządu pp. dyr Piskorskiego, mec. Wellmanna, Wilandta, Figiela i Czepka. Obecny skład zarządu przedstawia się jak następuje: prezes p. Banaszak, wiceprezesi pp. Wawrzynkowski i Uszakowski, sekretarz p. Czepek, skarbnik p. Figiel, gospodarz p. Strahl, naczelnik p. J. Taczyński, członkowie pp. Bielicki, Pliszka, red. Kruszona, Szukała, Kurzawiak, Deuter, Felski, Zalewski, Kruszewski i A. Krajewski. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Zwoliński, Piechocki, Bruski i Kotowski.

W wolnych głosach wskazywano drogi i środki, by gniazdo Sokoła Macierzy pchnąć na nowe tory rozwoju. Życzenia pomyślnych wyników w pracy sokolej złożyli p. Kaczmarkówna (Sokół żeński) oraz p. Kunz sen. (okręg III).

ŚWIECIE. (t) Cech malarsko-lakierniczy, obejmujący swą działalnością powiat świecki, dokonał na walnym zebraniu wyboru nowego zarządu. Starszym cechu pozostał nadal p. Górski ze Świecia, sekretarzem p. Karpowski, skarbnikiem p. Poćwiardowski z Jeżewa. Zebranie dokonało też wyboru komisji egzaminacyjnej na czeladników z p. Połomem z Osia jako przewodniczącym oraz przyjęto dwóch nowych członków: pp. Krzyżanowskiego i Zwiefkę.

PRUSZCZ. (w) W salce szkolnej odbyło się zebranie oddziału męskiego miejscowego Kat. Stow. Młodzieży, poświęcone aktualnym sprawom organizayjnym, które zagaił prezes Depka. Po odczytaniu przez sekretarza Szankowskiego protokółu z poprzedniego zebrania dyskutowano nad artykułami kwartalnika „Młodzież Pomorska". Następnie asystent kościelny stowarzyszenia ks. prob. Schwanitz wygłosił referat na temat wyboru Ojca św. Piusa XII, przy czym przedstawił Jego trudne zadanie w dzisiejszych czasach tj. w okresie rozwoju komunizmu i neopogaństwa. Po referacie dyskutowano nad aktualnymi sprawami organizacyjnymi.

— Pod przewodnictwem prezesa Jana Toszka odbyło się w lokalu K. Seidla przy udziale 23 członków zebranie tow. gimn. „Sokół", na którym po odczytaniu przez sekretarza Niklasa protokółu dokonano wyboru uzupełniającego zarząd. Na podnaczelnika wybrano Leonarda Wisę, na zastępcę sekretarza Joachima Suwalskiego. Poza tym wybrano sąd honorowy w osobach: Tadeusz Grządka, Netkowski i Bernard Borenc oraz komisję rewizyjną w składzie: Franciszek Kasprowicz i Roman Szajer. Następnie omówiono szereg spraw organizacyjnych i uchwalono urządzić przedstawienie amatorskie. Ożywioną dyskusję wywołała sprawa ćwiczeń oddziału żeńskiego. Głos w tej sprawie zabierali: Grządczanka, Szedlerówna, Demarkowska Helena, Toszek, Grządka, Klemens Niklas i inni.

OSIE. (t) Złote gody małżeńskie obchodzili małżonkowie Janostwo Spychalscy, zam. w Radańskach pod Osiem. W intencji jubilatów odprawił ks. dziekan Bruski mszę św. w miejscowym kościele parafialnym. Jubilatom „Szczęść Boże!"

— Niezwykły los spotkał dwóch opryszków, którzy włamali się nocą do mieszkania kupca p. Hübnera w Osiu. Zabrawszy sporo odzieży, bielizny i innych wartościowych rzeczy, wybrali się w drogę. Jednakże natychmiast zarządzony przez miejscową policję pościg nie pozostał bez wyniku. Przytrzymano ich na moście grudziądzkim, kiedy najspokojniej docierali do Grudziądza. Przyprowadzono ich na miejsce i poszkodowani rozpoznali swą własność w plecakach opryszków. Chodzi tu o poszukiwanych przestępców. Umieszczono ich w areszcie sądowym w Świeciu.

CHEŁMNO. (lm) Kino Apollo wyświetla film p. t. „W cieniu krzyża".

— Niej. Julianna Urbańska, zam. w Bieńkówcu pod Chełmnem, padła ofiarą oszustwa, dokonanego na jej szkodę przez cygankę nieznanego nazwiska, która pod pretekstem wróżenia z kart wyłudziła od niej podstępnie 210 zł.

MARGONIN. (a) Z polecenia władz sądowych aresztowany został i osadzony w więzieniu w Margoninie za zniewagę narodu i państwa — Niemiec W. Lüdke z Szamocina.

KOŚCIERZYNA (m) We wtorek 7 bm. odbyło się posiedzenie rady powiatowej pow. kościerskiego. Przewodniczył p. starosta pow. Korniak. Uchwalono pobierać opłaty drogowe w wysokości stawek z roku ubiegłego. Zmieniono statut dotyczący podatku od psów, według którego obecnie opodatkowane zostały także psy na uwięzi. Pewna część radnych oponowała przeciw tej zmianie, wskazując na sprzecznoci z ustawą. Dodatki komunalne do podatków państw. uchwalono w dotychczasowej wysokości. Głównym punktem obrad był preliminarz budżetowy wydz. pow., który uchwalono w dochodach i rozchodach w wysokości 330.000 zł. Dłuższą dyskusję wywołał dział „popieranie rolnictwa". Krytykowano działalność instruktorki gospodyń wiejskich oraz niedocenianie działalności stowarzyszeń młodzieży katolickiej w dziale dokształcania rolniczego. Na koniec zapoznano się ze stanem likwidacji K. K. O., który referowali pp. starosta Kormik i członek komisji rewizyjnej Sturmowski.

TUCHOLA. (fm) Pod przewodnictwem p. Odejewskiego odbyło się w Browarze walne zebranie Tow. Kupców Samodzielnych w Tucholi. Sprawozdania zarządu: prezesa p. Maćkowskiego, sekretarza p. Wesołowskiego i zast. skarbnika p. Wiórka wykazały pracę, dokonaną w roku sprawozdawczym. Zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorium Nowy zarząd wybrano w niezmienionym składzie z prezesem p. Maćkowskim na czele. Sprawozdanie ze zjazdu kupiectwa pomorskiego w Toruniu złożyli delegat p. Grabski i prezes p. Maćkowski. Omówiono m. in. „Tydzień Borów Tucholskich" z mającym się odbyć zjazdem okręgowym kupiectwa oraz sprawę przywrócenia skasowanych pociągów nocnych.

Odznaczenia.

Srebrnym Krzyżem Zasługi za zasługi na polu pracy społecznej odznaczone zostały pp.: Weronika Budna w Lubrańcu, Leonarda Sieradzka w Lubrańcu, Waleria Starzykowa w Toruniu i Helena Wiślińska w Gdyni.

Brązowym Krzyżem Zasługi za zasługi na polu pracy społecznej odznaczone zostały pp.: Olga Lewicka w Gdyni, Emilia Malinowska w Starogardzie, Helena Sawiczówna w Inowrocławiu.

Brązowy Krzyż Zasługi za zasługi **na** polu wych. fiz. i przysp. wojsk. odznaczony został p. Edward Spychalski w Toruniu.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem", ul. Pańska, tel. 2040.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Serce matki".
Gryf: „Podlotek".
Orzeł: „Alpejskie osły" (Flip i Flap).

— **Obywatelski „Komitet Ochrony Roślin"** został upoważniony przez władze do przeglądania ogródków przy domach czynszowych, willach, osiedlach ogródkowych itd. celem stwierdzenia, czy każdy właściciel ogródka przeprowadził tępienie korówki wełnistej i innych szkodników drzew owocowych. Komisja kontrolująca przedkładać będzie wnioski o ukaranie tych wszystkich, którzy do powyższego zarządzenia się nie stosują. Dezynfekcję drzew i krzewów owocowych należy przeprowadzić do końca b. m. W skład „Komitetu Ochrony Roślin" weszli prezesi Tow. Właścicieli Nieruchomości, Tow. Ogródków Działkowych, Tow. Upiększenia Miasta i Tow. Pszczelarzy. Na czele komitetu stanął prezes Tow. Upiększenia Miasta p. insp. Wodwud.

— **„Bank" w szafie.** Do mieszkania Franciszki Plesikowej (Hallera 25) włamał się jakiś nieznany sprawca i skradł 125 zł gotówki, którą właścicielka mieszkania przechowywała w szafie od bielizny.

— **Ostrzeżenie.** Ze względu na mnożące się w ostatnim czasie kradzieże rowerów, władze bezpieczeństwa publicznego ostrzegają obywateli miasta Grudziądza i okolicy przed pozostawieniem rowerów bez opieki w korytarzach urzędów, w podwórzu Ubezpieczalni Społecznej, na ulicach i przed sklepami, ponieważ tymsamym dają złodziejom rowerowym okazję do dokonania kradzieży.

— **Włamanie do składu pieczywa.** Za pomocą wybicia szyby okna wystawowego włamali się złodzieje do składu pieczywa i cukierków Febronii Buchównej (Chełmińska 38), skąd skradli większą ilość czekolady, kakao i herbaty, ogólnej wartości 161 zł. Dochodzenia w toku.

— **Rozprawa o przywłaszczenie roweru.** Na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia skazał sąd grodzki kilkakrotnie karanego Walentego Nogalskiego (Lotnicza 3) za przywłaszczenie roweru, pożyczonego poprzednio od Alfonsa Mullera (Nadgórna 21).

— **Uroczyste nabożeństwo** z okazji rozpoczęcia się kadencji nowowybranej rady miejskiej odbyło się we wczorajszą niedzielę o godz. 12 w kościele farnym.

— **Inauguracyjne posiedzenie rady miejskiej** odbędzie się dziś, w poniedziałek o godz. 20 w sali posiedzeń w ratuszu, pokój 301. Porządek obrad wywieszony jest na tablicy ogłoszeniowej w ratuszu. Wstęp dla publiczności tylko za biletami.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 13 marca 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Pod Gryfem, Starowiejska, tel. 51-29.
Świętojańska, vis a vis komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Historia jednej nocy".
Gwiazda „Kłamstwo Krystyny".
Lido: „Maria Antonina".
Lily: „Sherlock Holmes i dr Watson".
Morskie-Oko: „Załoga nieustraszonych" (Submarine).
Miraż-Orłowo: „Za cudze winy".
Polonia: „Naga prawda".
Zorza-Grabówek: „Cztery oczy".

— Kurs jachtowy żeglarzy morskich. Klub żeglarski „Gryf" obecnie przyjmuje zgłoszenia na **nowy kurs jachtowy żeglarzy morskich,** który rozpocząć się ma 21 marca br. Program kursu przewiduje: a) od 21 marca do 30 kwietnia br. wykłady teoretyczne, które będą prowadzone w godzinach popołudniowych w pomieszczeniach Klubu przy basenie yachtowym; b) od 1 maja do 20 maja br. zajęcia praktyczne, przygotowanie yachtów do spuszczenia na wodę oraz doprowadzenie do porządku żagli i takielunku; c) od 21 maja do 30 września br. odbywać się będzie nauka pływania, wiosłowania i żaglowania. Egzaminy dla uczestników kursu odbędą się dnia 20 października br. Na kurs ten przyjmowani są **wyłącznie członkowie Klubu, należący również do LM i K.** Odpowiednie deklaracje dla nowych kandydatów otrzymać można u bosmana przystani Klubu „Gryf" przy basenie Yachtowym. Poza tym wszelkich informacji w sprawach Klubu udziela sekretarz zarządu p. mgr J. Markiewicz (tel. 3724).

— „Maria Antonina" na ekranie kina Lido. Raz po raz na ekranach kin gdyńskich pojawiają się filmy o wysokiej wartości artystycznej, o których długo jeszcze pamiętają amatorzy wartościowych filmów. Tym razem ruchliwej Dyrekcji kina „Lido" mamy do zawdzięczenia prawdziwą ucztę artystyczną, jaką dla każdego znawcy jest arcydzieło filmowe pt. „Maria Antonina". Nie mamy niestety miejsca na to, by przypomnieć dzieje tej pięknej królowej, którą oczekiwała tak tragiczna śmierć z rąk oprawców. Film ten oparty na źródłach historycznych pokazuje nam odcinek dziejów Francji w okresie rządów lekkomyślnego panowania Ludwika XVI i smutny ich koniec. Na ekranie przesuwają się świetnie odtworzone postacie historyczne znane nam z szeregu powieści, widzimy dalej wybuch wielkiej rewolucji, a wspaniała wystawa i fenomenalna gra artystów z przepiękną Normą Shearer w roli tytułowej zmusza widza do przeżywania z nią azem historii jej barwnego i ciekawego życia.

— Odznaczenia. Za zasługi na polu pracy społecznej odznaczeni zostali: Srebrnym Krzyżem Zasługi p. Tadeusz Roman Kammer, Brązowym Krzyżem Zasługi p. Klemens Stankiewicz.

Na świętego Grzegorza zima idzie do morza...

Że słuszne to słowa przekonaliśmy się dzisiaj na świętego Grzegorza. Bo właśnie **do Gdyni do morza przyszła zima.** A jakże! Taka śnieżyca, tak biało jak nawet nie marzyli narciarze podczs Fisu w Zakopanym. Więc teraz według programu należy oczekiwać, że zła starucha wskoczy do Bałtyku i gdzieś za awanportem skończy się jej panowanie w dniach najbliższych, czego nam tutaj i wam w zapleczu życzymy, bo inaczej grypa wszystkich nas zmoże!

Bezczelność ukarana.

Gdynia. Na Pomorzu mieszka mikroskopijna ilość Niemców, jest ich jednak jak się okazuje czasem **o wiele zadużo.** Ostatnio stawał przed sądem gdyńskim mieszkaniec wsi Linia w pow. morskim, **Willi Kajahn,** zagorzały wróg polski, który w styczniu br. podczas ożywionej rozmowy na temat stosunków polsko-niemieckich zobaczywszy znaczek z podobizną śp. Marszałka Piłsudskiego w klapie marynarki p. Klemensa Welkusza, odważył się wypowiedzieć obraźliwe uwagi. Sąd Okręgowy w Gdyni skazał go teraz na **6 miesięcy więzienia.** Chętnie byśmy wymienili p. Willi Kajahna i jemu podobnych na Polaków prześladowanych jakże często w Niemczech. **W samym Berlinie mieszka wszak 25.000** rodowitych Polaków, nie licząc 70.000 „obywateli polskich", których pozostawimy Niemcom „ i owszem".

„Te Deum laudamus" w Gdyni.

Gdynia w dzień koronacji Jego Świątobliwości Ojca św. Piusa XII **zakwitła barwnie sztandarami** — o barwach papieskich i narodowych, które zawisły na licznych gmachach publicznych i w domach prywatnych. Uroczysta Msza św. odbyła się z udziałem przedstawicieli władz i reprezentantów zrzeszeń i organizacyj w kościele Serca Jezusowego. Polskie Radio nadawało przez całe przedpołudnie **transmisję z Watykanu,** dzięki której po raz pierwszy w dziejach cały świat mógł uczestniczyć w najuroczystszym akcie koronacji Ojca Chrześcijaństwa. Należy wyrazić **głęboki żal,** że nie pomyślano o ustawieniu **megafonów na ulicy** w celu umożliwienia słyszenia transmisji tym wszystkim, którzy radia nie mają.

Przecież w Gdyni jest potrzebne urządzenie techniczne. Ilekroć to wydaje się konieczne, dla akcji reklamowej Ozonu, wyjeżdżają z pompą głośniki i rozbrzmiewają z nich odnośne zaklęcia. **Dlaczegóż nie można było ten raz jeden transmitować tej uroczystości, której słuchał cały glob ziemski?** Koronacja papieska zdarza się chyba dość... **rzadko!**

Nie ma złego, co by na dobre nie wyszło.

Gdynia. Gdy poczciwa nasza „Polonia" sprzedana została jakimś tajemniczym Anglikom, którzy z miejsca **odstąpili** ją jakimś nieznanym bliżej Włochom i odesłali do stoczni włoskiej na rozbiórkę, zawrzało w Gdyni. Pisaliśmy o tym bardzo zresztą pobieżnie, aby „nie szerzyć depatyzmu, paniki" i innych równie nieprawomyślnych nastrojów. Ale nie tylko w Gdyni wrzało. **Wrzało też i w Warszawie,** gdzie — nawiasem mówiąc — **więcej nieraz wiedzą** o sprawach gdyńskich, niż tu na miejscu. Wynikiem tego wrzenia była **konferencja w sprawie przystosowania Stoczni gdyńskiej do cięcia statków na złom,** o której z Warszawy doniósł PAT ku najwyższej radości Gdyni. Wedle tych wiadomości w najbliższym czasie nastąpi zorganizowanie w Stoczni Gdyńskiej działu rozbiórki statków.

Tak oto nie ma złego, co by na dobre nie wyszło i s/s „Polonia", która tylu żydów wywiozła z Polski, raz jeszcze dobrze się zasłużyła Ojczyźnie.

„Polski rzemieślnik i robotnik niech żyją!"

Otwarcie kino-teatru „Gwiazda".

Gdynia. W środę 8 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie **reprezentacyjnego kino-teatru „Gwiazda",** na które przybyli przedstawiciele władz z p. wicekomisarzem Rządu **Szaniawskim** na czele, reprezentanci szeregu instytucyj, prasa i licznie zaproszeni goście. Poświęcenia dokonał ks. kanonik **Turzyński,** który wygłosił podniosłe przemówienie o szczytnej misji szerzenia dobrych obyczajów przez placówki kulturalno-rozrywkowe Następnie orkiestra Marynarki odegrała **hymn Bałtyku.** Wspaniała akustyka sali uwydatniła się w pełni, gdy zabrzmiała w niej po raz pierwszy ta przepiękna pieśń morza. Następnie kolejno przemawiali p. **Czesław Jankowski,** p. **Czesław Nowacki** w imieniu korporacji kupieckiej, w imieniu wojska składał serdeczne życzenia **pułkownik Szpunar,** podkreślając, że wojsko zawsze się cieszy, gdy powstają nowe polskie warsztaty pracy i gdy, jak w tym wypadku **dwaj dzielni ludzie** dokonali pięknego i wielkiego dzieła. **Sędzia Pernak** S. O. jako prezes Związku Oficerów Rezerwy koło Gdynia dał wyraz nadziei, że „praca dokonana przeważnie rękoma żołnierzy będzie trwała" i złożył serdeczne życzenia koledze zasłużonemu z okopów, **dyr. Langiewiczowi,** oraz kaszubie autochtonowi **dyr. Jareczkowi.** W imieniu Rzemieślników przemawiał prezes Józef **Rataj.**

P. Langiewicz w serdecznych słowach dziękował za przychylne stanowisko władz, a także współpracownikom swoim rzemieślnikom i robotnikom, którzy wykonali wszystkie prace, kończąc okrzykiem **„Polski rzemieślnik i robotnik niech żyją!"**

Dyrekcja kino teatru „Gwiazda" przyjmowała następnie zebranych gościnnie lampką wina.

Zwracamy **uwagę** na ogłoszenie, zamieszczone w dzisiejszym numerze w dziale ogłoszeniowym.

— Hojny dar p. Wenanda Tuszyńskiego na biednych m. Gdyni. W sobotę, 11 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie nowego wielkiego **Domu Konfekcyjnego** Wenanda Tuszyńskiego. W obecności przedstawicieli władz, kupiectwa i licznych gości poświęcenia tej nowej handlowej placówki gdyńskiej dokonał ks. Bieńkowski, po czym obecni w krótkich przemówieniach złożyli p. Tuszyńskiemu serdeczne życzenia pomyślnego rozwoju jego przedsiębiorstwa. Z okazji poświęcenia Domu Konfekcyjnego p. Wenand Tuszyński złożył do rąk naszego przedstawiciela w Gdyni p. Stefana Kledzika kwotę 200,— zł przeznaczając ją na biednych miasta Gdyni. Deponując powyższą sumę w Banku Związku Spółek Zarobkowych Oddział w Gdyni, wyrażamy w imieniu biednych miasta Gdyni szczere podziękowanie za hojny dar.

— Propoganda rybołówstwa. We wtorek 14 bm. o godz. 12 w południe w Salonie Elektrycznym (gmach M. Z. E., ul. Starowiejska III p.) odbędzie się konferencja prasowa, poświęcona sprawie propagandy rybołówstwa morskiego i spożycia ryb morskich. Jednocześnie urządzony będzie krótki pokaz przyrządzania potraw rybnych.

— Pomimo otwarcia Domu Bawełny w Gdyni.. przywóz bawełny do Bremy się nie zmniejszył. Dzięki usilnej aktywności czynników zainteresowanych przywóz bawełny do Bremy utrzymuje się na poziomie i wynosił w ciągu 11 miesięcy 1938 r. 1.023 tys. bel wobec 1.087 tys. bel w tymże okresie 1937 r. i 1.108 tys. bel 1936 roku.

— Do zakładu jubilerskiego przy ulicy Świętojańskiej dostali się złodzieje przez wybicie szyby w oknie wystawowym i skradli zegarek oraz obrączki wartości paruset złotych. Spłoszeni przez właściciela, którego zbudził brzęk tłuczonego szkła zbiegli. Policja od razu przychwyciła jednego ze sprawców wraz z zegarkiem.

— Półtora roku więzienia otrzymał kunda portowy Józef D. za pijackie awantury, które wyczyniał w dzielnicy portowej Gdyni, wypijając cudze wódki, przebijając bagnetem harmonię w jednym z barów i uganiając z bronią po placu Kaszubskim.

Przymusowe staropanieństwo.



Jak widzimy z rysunku, na każde 100 mężczyzn w Polsce przypada 106 kobiet. Już więc z tego stosunku wynika, że na każde 106 kobiet — 6 musi zostać w stanie bezżennym. Na 35.000.000 ludności w Polsce, liczba kobiet z góry skazanych na staropanieństwo wynosi przeszło 1.100.000 kobiet.

Tyle mówi statystyka. W praktyce do liczby tej trzeba dodać pewną kwotę przysięgłych starych kawalerów, którzy jeszcze bardziej uszczuplają w tej dziedzinie stan męski, a odjąć te wypadki, kiedy osoby wyznań uznających rozwody żenią się po kilka razy.

Przysłowiowa przed wojną Australia, jako raj kobiet przestała już właściwie być atrakcją dla poszukujących mężów. Obecnie na 100 mężczyzn w Australii przypada 97 kobiet, a więc stosunek cyfrowy jest prawie zrównany.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 13 marca 1939 r.

Nocny dyżur pełni apteka Pod Lwem, Śródmieście.
Radziecka — śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.
Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej poniedziałek: dr Jasiński — ul. Grudziądzka 37, tel. 26-60 (dyżur od godz. 20 do 8).

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mostowa 17, tel. 14-46

REPERTUAR KIN:

Aria: „Złotowłosa".
As: „O czym się nie mówi"
Mars: „Maria Antonina".
Świt: „Trzy serca"

— Z Teatru Ziemi Pomorskiej. Dziś w poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 20, znany szerokiej PT. Publiczności, doskonały humorzysta p. Leon Wyrwicz — urządza swój jeden w Toruniu wieczór humoru. W skład programu wchodzą najnowsze aktualne numery, jak: „Zaolzie", „Nie śpij", Ordynacja" i wiele innych.

— Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej. Poniedziałek, 13 III. — Toruń — Wieczór humoru Leona Wyrwicza — godz. 20. Wtorek, 14 III. — Toruń — „Przeprowadzka", godz. 19, dla KPW. Środa, 15. III. — Toruń — „Przeprowadzka", godz. 20.

— Z okazji koronacji Ojca św. Piusa XII w dniu wczorajszym w kościele N. M. P. w Toruniu odbyło się solenne nabożeństwo przy udziale przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych oraz licznych rzesz społeczeństwa z p. wojewodą pomorskim min. Raczkiewiczem na czele. Na nabożeństwie odśpiewano uroczyste „Te Deum".

— Międzygrupowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w koszykówce męskiej. W sobotę i niedzielę odbywały się w Toruniu międzygrupowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w koszykówce męskiej z udziałem zespołów KPW Poznań (mistrz okręgu poznańskiego), WKS Grodno (mistrz okręgu białostockiego) i KSM Toruń (mistrz okręgu pomorskiego). W sobotę KPW Poznań pokonało WKS Grodno w stosunku 54:18 (23:90). Najwięcej koszy zdobył Śmigielski (21 pkt.), były gracz AZS poznańskiego. W niedzielę WKS Grodno pokonało KSM Toruń w stosunku 48:25 (21:15) i wreszcie w ostatnim meczu KPW Poznań pokonało KSM Toruń w stosunku 74:19 (33:9). W niedzielę najlepszym był Grzechowiak, który zdobył 34 pkt.

Niewinnie oskarżony.

Toruń. Przed toruńskim sądem okręgowym toczył się sensacyjny proces przeciwko b. st. strażnikowi więzienia toruńskiego, Piotrowi Górakowi. Akt oskarżenia zarzucał mu, że jako b. kierownik działu gospodarczego w więzieniu toruńskim, przywłaszczył sobie kwotę 209,72 zł, następnie, że zniszczył akta przetargowe oraz że przywłaszczył sobie 170 zł, które pobrał od rolnika Wiśniewskiego tytułem opłaty za pobrane odpadki kuchenne.

Oskarżony nie przyznał się do winy. Przewód sądowy wykazał, że oskarżony Górak nie przywłaszczył sobie kwoty 209,72 zł ani nie zniszczył akt przetargowych. Jeżeli chodzi o kwotę 170 zł, to wyjaśniło się, że pieniądze te były zapóźno zaksięgowane.

W wyniku rozprawy sąd uniewinnił Góraka od zarzutu przywłaszczenia 209,72 zł oraz zniszczenia akt. Sąd natomiast uznał, że osk. Górak przetrzymał nieprawnie kwotę 170 zł i za powyższe skazał go na 7 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem kary na przeciąg 2 lat.

Nowe władze Konfraterni Artystów

Toruń, 11. 3. W lokalu własnym w podziemiach ratusza odbyło się doroczne walne zebranie Konfraterni Artystów z udziałem 24 członków. Zebraniu przewodniczył p. mjr. Jarosławski.

Po sprawozdaniach majstra p. Riessa, gospodarza p. Grosa i podskarbiego p. Kusztelskiego udzielono zarządowi absolutorium.

W wyniku wyborow do nowego zarządu wybrani zostali pp. dyr Perkowski, inż. Wojciechowski, dr Kusztelski, Sylwestrowiczowa, prof. Gros, Gamski, Huczkowski, Zelek, inż. Klonowski, dyr Pawłowicz, Jost i Zadrożny (jako redaktor „Teki Pomorskiej"); komisja rewizyjna pp.: Przybył, inż. Sylwestrowicz, Szpilka, mgr Krefft i inż. Broda; sąd koleżeński tworzą pp. Tyrała, dr Łukowicz, Lewandowski, prof. Miller i prof. Moczyński.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 13 marca 1939 r.

KALENDARZYK

Dziś: Krystyny.
Jutro: Leona, Matyldy.
Wschód słońca o godzinie 6.21.
Zachód słońca o godzinie 18.00.

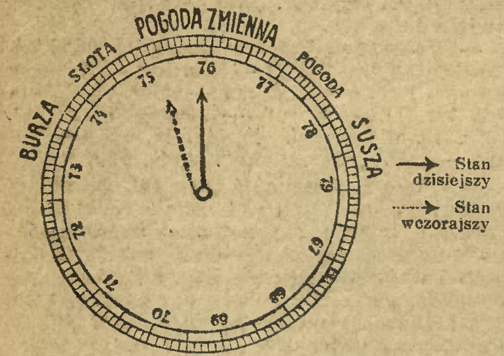
Stan pogody.

LEKKI MRÓZ.

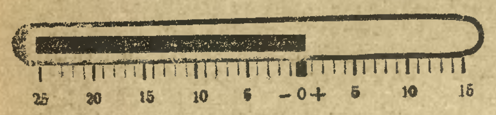
Wczoraj w godzinach popołudniowych w dzielnicach południowych panowała pogoda pochmurna z przelotnym śniegiem. Na pozostałym zaś obszarze kraju było pogodnie lub dość pogodnie przy słabych wiatrach wschodnich. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 0 st. na zachodzie do minus 4 na wschodzie kraju. Na Kasprowym Wierchu padał śnieg we mgle przy temperaturze minus 12 i słabym wietrze północnym.

Nad Europą wschodnią i środkową przepływa obecnie silnie wychłodzone powietrze pochodzenia arktycznego. Sytuacja barometryczna jest trwała. W związku z tym typ pogody mroźnej o niewielkim na ogół zachmurzeniu i bez opadów utrzyma się dłuższy czas. Dziś rano w Bydgoszczy lekki mróz. W Warszawie —5 stopni.

Przewidywany przebieg pogody: W ciągu dnia pogodnie. Nocą mróz, temperatura średnio od minus 10 na wschodzie do minus 3 st. na zachodzie i południu kraju. W ciągu dnia nieco poniżej zera. Słabe wiatry wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 13—19 marca 1939 r.:

1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich
2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Wojciecha Gersona.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8. otwarte codziennie od godz. 11 do 14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30. I piętro, wypożycza książki od godz. 11—13,30 i od 16—19.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś, w poniedziałek oraz jutro we wtorek i środę dalsze gościnne występy Stanisławy Wysockiej, które na każdym przedstawieniu są przedmiotem gorących owacyj za genialną kreację lady Adeliny w doskonałej komedii **„MIŁA RODZINKA"** Mazo de la Roche.

W próbach wesoła komedia **„DLACZEGO ZARAZ TRAGEDIA"** Niewiarowicza, która po sukcesach w Krakowie, Katowicach, Poznaniu i Toruniu będzie najbliższą premierą naszego teatru.

Dyrekcja teatru podaje do wiadomości Szanownej Publiczności, że kasa teatru jest czynna od godz. 10—14 i od 17,30—20,30 oraz że rezerwowane bilety będą zatrzymywane tylko do godz. 12 w południe w dzień danego przedstawienia.

—«:»—

— **Rzemieślnicy na Targi!** Biuro Organizacyjno-Handlowe Rzemiosła przy Izbie Rzemieślniczej w Toruniu podaje do wiadomości, że tegoroczne Targi Poznańskie połączone z Ogólnopolskimi Targami Rzemiosła odbędą się w czasie od 30. IV. — 7. V. 1939 r. Rzemiosło pomorskie bierze udział w Targach w stoisku zbiorowym, urządzonym przez tut. Biuro Organizacyjno-Handlowe. Przez cały czas trwania Targów obecny będzie w stoisku specjalny kierownik, który zainteresowanym udzielać będzie na żądanie informacyj odnośnie do produkcji firm reprezentowanych w stoisku." Koszty udziału w Targach są minimalne, gdyż 1 m² powierzchni kosztuje tylko 7.50 zł, zaś transport eksponatów korzystać będzie z ulgowej taryfy. Wszelkie informacje, formularze zgłoszeń itp. otrzymać można w Biurze Organizacyjno-Handlowym Rzemiosła przy Izbie Rzemieślniczej w Toruniu, ul. Św. Katarzyny 9/II. Termin zgłoszenia upływa z dniem 20 marca 1939 r.

Pokłosie niedzielne

Na placu Teatralnym normalnie. To znaczy: trzy tramwaje idą w jednym kierunku, w drugim — ani jeden. Ludzie czekają i złoszczą się.

Złoszczą się zupełnie niepotrzebnie. Takie czekanie służy rozwojowi duchowemu. Kontemplacji, wymianie myśli, jeśli jest ktoś pod ręką. Yogowie indyjscy stoją latami całymi w jednym miejscu zapatrzeni we własny pępek i dochodzą do doskonałości. A my o głupie pół godziny robimy awanturę.

Nerwy, proszę państwa, nerwy.

Zresztą może byśmy czekali bez protestu, gdyby nie to, że jest zimno. Nos sobie można odmrozić, czekając na przystanku tramwajowym. Zima wróciła zupełnie niespodziewanie. Jużeśmy się wdzięczyli do wiosny, już co zapobiegliwsi nieśli futra na przechowanie do lombardu, a tymczasem wrócił mróz, potargał za uszy tych, którym się zdawało, że flirt z wiosną już na dobre można rozpocząć.

W Niemczech śnieżyca, u nas tylko delikatnie czasem coś poprószy. Niechby zresztą i u nas uczciwy śnieg spadł. Nie wybieram się w żadną dłuższą podróż kolejową, więc się nie martwię nawet tym, że pociągi ugrzęzłyby na węźle warszawskim.

Tymczasem pociągi chodzą punktualnie, to też bardzo dużo osób zdążyło do Bydgoszczy na zjazdy, które się odbywały w sobotę i w niedzielę. Chodzili dobrzy ludzie z t. zw. prowincji po mieście i nadziwić się nie mogli, że to jednak nie jest stolica Pomorza. Nawet toruniakom zrzedła mina, gdy zobaczyli zbliska jak wygląda ta „konkurencyjna" Bydgoszcz.

Bydgoszcz miała dobre dni. Co zamierzała — to się udało. Zwłaszcza zjazd katolicki wypadł imponująco i przekonał wszystkich, że Bydgoszcz jest na prawdę stolicą duchową Pomorza.

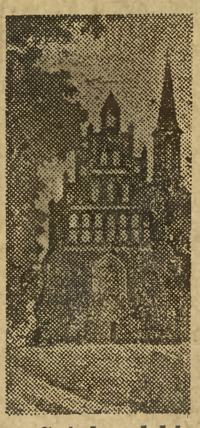
Tylko tak dalej, a wszystko będzie dobrze!

(hak)

Czy znasz Bydgoszcz — jej ulice i zabytki?

III.

ULICA BERNARDYŃSKA.



Gotyk polski z połowy XVI w.

Dzisiejszy kościół garnizonowy był dawniej kościołem księży bernardynów. W roku 1480 prowincjał Bal, którego król używał do poselstw, objął nową fundację w Bydgoszczy. Znamienne przy tym, że nie troszcząc się o gniew starosty Kościeleckiego zabrał dla klasztoru część ogrodu starościńskiego nad Brdą. Niewielki klasztor bydgoski odznaczał się dość żywym ruchem umysłowym. — Bernardyn Bartłomiej z Bydgoszczy ułożył (1533 r.) pierwszy słownik łacińsko-polski. Cenną bibliotekę bernardyńską, liczącą około 1500 tomów, znaleziono przed 50 laty na strychu w zakrystii kościoła farnego. Kronikę bernardynów bydgoskich, rozpoczętą 1604 r., ogłosił drukiem ks. Kamil Kantak w 1908 r. Zakon nie posiadał żadnego majątku ani stałych dochodów, utrzymywał się z jałmużny. Gwardian bydgoski Dębiński zrzekł się 1613 r. piły miejscowej — na rzecz starosty — jako własności niezgodnej z ubóstwem zakonu. Od roku 1679 sprawowali bernardyni duszpasterstwo nad katolikami niemieckimi w Bydgoszczy — w kościółku św. Idziego (dziś nieistniejącym) i byli także kapelanami wojsk polskich.

Bernardyni bydgoscy mieli wśród braciszków sławnego zegarmistrza, którego w 1524 r. „wypożyczyli" sobie gdańszczanie — za beczkę piwa.

W pięknym kościółku bernardyńskim, odbudowanym po pożarze 1545 roku, miał swój ołtarz (św. Antoniego) cech zduński.

Po kasacji zakonu obrócili 1829 r. okupanci część zabudowań klasztornych na rzeźnię, później umieścili tu ewangelickie seminarium nauczycielskie (obecnie gmach i ogrody zajmuje liceum rolnicze).

MOST BERNARDYŃSKI

istnieje niedawno. Od niepamiętnych czasów aż do roku 1870 przeprawiano się w tym miejscu przez rzekę — promem. Za naszych czasów wybudowano most żelazny. Niemcy nazwali go „Kaiser-Brücke" czyli mostem cesarskim. W roku 1920 dano mu nazwę właściwą.

Hulanki zdradziły złodzieja.

Okradziony przez byłego swego pracownika.

Poważną stratę poniósł kupiec Ryszard Kocjan (zam. Pod Blankami 14), któremu złodziej z mieszkania wykradł 2.300 zł gotówki, biżuterię, różną garderobę, książeczki oszczędnościowe i rewolwer. Włamania dokonano w czasie, gdy kupiec z żoną udał się do kina. Jak wykazały dochodzenia policji śledczej złodziej dobrze obeznany był z rozkładem mieszkania i z warunkami materialnymi kupca. Policja wszczęła energiczne śledztwo i podejrzenie padło na jednego z byłych pracowników kupca Kocjana 31-letniego Franciszka Falkowskiego, który jak stwierdzono znalazł się w biedzie i zamieszkał ostatnio w przytułku dla bezdomnych. Przypuszczenia okazały się słuszne, ponieważ w dniu, w którym dokonano kradzieży, Falkowski ulotnił się z Bydgoszczy.

Poszukiwania za złodziejem trwały przeszło miesiąc i utrudnione były z tego powodu, że Falkowski stale zmieniał miejsce swego pobytu i przenosił się z jednego miasta do drugiego. Wreszcie udało się go ująć na dworcu w Toruniu. Przebywał tam przez dłuższy czas u swego kuzyna Bolesława Falkowskiego, którego wtajemniczył w jaki sposób zdobył pieniądze i biżuterię. Pieniądze jednak tak lekko jak przyszły, znowu i poszły. Przez dwa tygodnie Falkowscy bawili się hucznie z dziewczynkami, zwiedzając przeróżne spelunki i lokale nocne Torunia, bacznie obserwowani przez tajnych agentów policji. Franciszek Falkowski udawał człowieka zamożnego i po zapoznaniu się z pewną bufetową, w krótkim czasie zdołał się z nią zaręczyć i starał się od niej wyłudzić pieniądze.

Po aresztowaniu złodzieja przeprowadzona rewizja osobista nie dała żadnego wyniku, bo w przeciągu jednego miesiąca Falkowski wraz z kuzynem zdołali całą skradzioną sumę pieniędzy przetrwonić. W ub. czwartek odpowiadali oni przed Sądem Okręgowym, lecz do winy stanowczo się nie przyznali. Sąd skazał Franciszka Falkowskiego na podstawie wyniku postępowania dowodowego na 2 i pół roku więzienia a Bolesława Falkowskiego za paserstwo na jeden rok więzienia.

W małych miasteczkach są jeszcze poważne braki.

Miasta pomorskie potrzebują inwestycyj.

Ze zjazdu delegatów Koła Miast Pomorskich w Bydgoszczy.

(ak) W ub. sobotę zawitało do Bydgoszczy szereg działaczy samorządowych z całego Wielkiego Pomorza zrzeszonych w Kole Miast Pomorskich na nadzwyczajny walny zjazd trzeci z kolei od chwili powiększenia granic województwa pomorskiego. Część uczestników zjazdu już w piątek przybyła do Bydgoszczy korzystając z niezwykłej gościnności Zarządu Miejskiego miasta Bydgoszczy celem zapoznania się z pięknym naszego grodu nadbrdziańskiego, jego przemysłem jak i życiem kulturalnym. Przybyli na zjazd reprezentanci następujących miast i miasteczek: z Aleksandrowa Kujawskiego, Barcina, Brodnicy, Chełmna, Chełmży, Chojnic, Czerska, Sępólna, Solca Kujawskiego, Fordonu, Gdyni, Dobrzynia, Gniewu, Górzna, Inowrocławia, Kartuz, Koronowa, Kościerzyny, Kowalewa, Kruszwicy, Łabiszyna, Lipna, Łobżenicy, Lubawy, Mroczy, Nakła, Nowego, Pelplina, Pucka, Radzynia, Skarszew, Starogardu, Świecia, Torunia, Tucholi, Wąbrzeźna, Wejherowa, Wyrzyska, Lidzbarku i Włocławka.

Zagaił obrady zjazdu w sali Rady Miejskiej prezes koła miast pomorskich **prezydent miasta Grudziądza p. Włodek,** witając przedstawiciela wojewody pomorskiego w osobie **naczelnika Zakrzewskiego,** delegata Koła Miast Wielkopolskich **prezydenta miasta Gniezna Maćkowiaka** i reprezentanta miasta Warszawy p. Dębowskiego jak i przedstawicieli władz miejscowych. Na sekretarza zjazdu powołano p. **referendarza Pasińskiego** z Bydgoszczy. Na wstępie uchwalono rezolucję **protestacyjną przeciwko ostatnim wypadkom jakie miały miejsce na terenie Gdańska,** po czym powitał zjazd imieniem obywatelstwa bydgoskiego **prezydent Barciszewski.**

Prezydent Włodek przedstawił tezy wysunięte przez Koło Miast Pomorskich na posiedzeniu rady gospodarczej w Toruniu i przedstawił rozwój gospodarstwa na Pomorzu. Mówiąc o położeniu miast pomorskich prezydent Włodek zaznaczył, że mylne jest twierdzenie jakoby wszystkie miasta wielkiego Pomorza posiadały konieczne zakłady użyteczności publicznej. Przeciwnie na 53 miast, które nadesłały dane statystyczne elektrownię względnie oświetlenie elektryczne mają 34 miasta, gazownię 22 miasta, rzeźnię 40 miast, tamwaje 3 miasta, wodociągi 26 miast, kanalizację 23 miasta, szpitali 13 miast, ośrodków zdrowia 21, a własnych gmachów szkół powszechnych 50 miast. Konieczność wybudowania gmachów szkolnych istnieje w 30 miastach w ogólnej liczbie 39.

Stale i to

głównie w miastach panuje na Pomorzu bezrobocie.

Aczkolwiek miasta przy pomocy Funduszu Pracy wykonywują rozmaite prace, nie zawsze są one potrzebne a to z powodu tego, iż na niektóre ważne inwestycje jak np. budowę szpitali i szkół nie są udzielane kredyty. Szereg miast posiada przedwojenne i przestarzałe zakłady użyteczności publicznej, które winny ulec jak najszybszej poprawie. Szereg miast natomiast tak się rozrosło, iż wymagane jest przeprowadzenie nowych inwestycyj. Ponadto w miastach pomorskich panuje bezdomność lub też pomieszczenia mieszkaniowe są nieodpowiednie. Brak zupełnie kredytów na ten cel: „TOR" daje specjalne kredyty na mieszkania robotnicze a Bank Gospodarstwa jedynie na większe domy. Ogólna kwota potrzebna na wykonanie najkonieczniejszych inwestycyj wynosi 62 miliony złotych.

Radny miasta Gdyni **p. mec. Jankowski** referował następnie **zmianę statutu koła** konieczna z względu na przyłączenie nowych miast i rozszerzenie granic województwa pomorskiego. Zmiany przyjęto jednogłośnie, po czym uchwalono przystąpienie miast pomorskich do Pomorskiego Związku Turystycznego. Celem załatwienia sporu jaki istnieje między elektrownią w Gródku a 19 miastami pomorskimi co do elektryfikacji utworzono specjalną komisję, która zajmie się tą sprawą.

Ciekawy referat o gazownictwie.

Z wielkim zainteresowaniem wysłuchano referatu jednego z najwybitniejszych fachowców w dziedzinie gazownictwa p. **inż. Bronisława Klimczaka** pt. „Gospodarka w gazowniach". Skreśliwszy nasamprzód w ogólnych zarysach przemysł gazowniczy w Polsce, referent przedstawił ciekawe dane dotyczące statystyki gazowniczej na terenie w nowych granicach województwa pomorskiego. Otóż jeśli się uwzględni, że produkcja gazu rocznie na jednego mieszkańca w całej Polsce wynosi 4,6 m³, a produkcja gazu na 1 mieszkańca w województwie pomorskim 31 m³ gazu, to świadczy to wymownie o zrozumieniu gospodarki i potrzebie stosowania gazu w mastach zachodnich. Mimo to daleko nam z tymi cyframi do zachodu Europy, gdzie zużycie gazu stale wszędzie wzrasta. Przedstawiając następnie wyniki kontroli gospodarki w gazowniach na naszych terenach zachodniej Polski p. inż. Klimczak dał cenne wskazówki w jaki sposób najlepiej uzdrowić gospodarkę. Zapoznawszy także delegatów z wynikami obrad ostatniej światowej Konferencji Energetycznej we Wiedniu mówca stwierdził pod koniec swego ciekawego referatu, że rozwój gazownictwa w innych krajach przedstawia się nader korzystnie, mimo równoczesnego rozwoju elektryfikacji i to w tych państwach, w których problemy gazyfikacji i elektryfikacji traktowane są jako czynniki uzupełniające się w gospodarce energetycznej. Jeśli w Polsce zaistnieją podobne warunki gospodarki energetycznej, to gazownictwo nasze w szybkim tempie stale się będzie rozwijać. W sprawie gazownictwa również zabrał także głos p. **prezydent miasta Jankowski z Inowrocławia.**

W wolnych głosach poruszono sprawy **uposażeń burmistrzów** i uznano za niesprawiedliwe ustalanie poborów na podstawie liczby mieszkańców, dalej na traktowanie po macoszemu małych miasteczek przy podziale kredytów budowlanych oraz zwrócono uwagę na nieodpowiednie i nieodpowiadające dzisiejszym wymogom technicznym stacje obsługi samochodowej, jakie się spotyka na Pomorzu. Po zamknięciu obrad zarząd miejski podejmował delegatów i gości smacznymi zakąskami w miłym lokalu śródmieścia w popularnym już **„Domu Rzemieślniczym".** Po południu goście byli na przedstawieniu operetki „Błękitnej maski" w Teatrze Miejskim, po czym opuścili Bydgoszcz bardzo zadowoleni z gościnności z jaką spotkali się w naszym mieście.

Wielka manifestacja myśli katolickiej.

Inteligencja pomorska w katolicyzmie

znajduje rozwiązanie palących zagadnień teraźniejszości.

Szczęśliwą była myśl bydgoskiego Koła Kultury Katolickiej **zwołania do Bydgoszczy pierwszego zjazdu inteligencji katolickiej Wielkiego Pomorza.** Zjazdu, który miał na celu skonsolidowanie opinii katolickiej, pogłębienie i propagandę katolickiej myśli społecznej i kulturalnej.

Równie szczęśliwa była realizacja tej inicjatywy. **Zjazd udał się pod każdym względem.**

Dopisała organizacja, dopisali prelegenci, którzy przedstawili katolicki punkt widzenia na najważniejsze zagadnienia współczesności, dopisali przed wszystkim uczestnicy zjazdu, którzy na apel organizatorów przybyli licznie ze wszystkich krańców Pomorza. Przez oba dni zjazdu aula Gimnazjum im Kopernika była szczelnie wypełniona. **Na inaugurację przybyło około 800 osób!** Z poza Bydgoszczy wzięło udział w zjeździe przeszło **300 osób!** Najliczniej był reprezentowany Toruń. Dużo osób przybyło z Gdyni, z Grudziądza, Pelplina, Włocławka, z całych Kaszub. Reprezentowana była **Polonia gdańska,** która w życiu kulturalnym Pomorza zajmuje ważną pozycję.

Radosnym był fakt licznego udziału **młodszego pokolenia inteligencji pomorskiej,** która okazuje coraz większą aktywność i zrozumienie swoich obowiązków społecznych. Z pożytkiem przysłuchiwała się obradom młodzież wyższych klas średnich. Tym, którzy nie mogli przybyć na zjazd, umożliwiła udział w nim **transmisja radiowa** z uroczystości otwarcia, przeprowadzona przez Rozgłośnię Pomorską.

Otwarcie zjazdu.

Budujący widok przedstawiała w sobotę 11 bm., o godz. 17, duża sala, wypełniona do ostatniego miejsca. Przez powstanie z miejsc powitano wchodzącego na salę w towarzystwie p. starosty Suskiego **J. E. ks. biskupa polowego dr. Gawlinę.** Reprezentowane były wszystkie władze. Kurator okręgu szkolnego Ryniewicz, prezydent Barciszewski, pułk. dypl. Przyjałkowski, pułk Heidut-Tarnasiewicz, zastępujący komendanta garnizonu, prezes s. o. Plejwski, prokurator Łukowski, dyr. Getter-Girtler, wizytator Wesołowicz. Licznie przybyło duchowieństwo z ks. infułatem Krzeszkiewiczem z Gniezna, ks. dziekanem kan. Stenczyńskim, ks. kan. Schulzem, ks. dyr. Marlewskim z Poznania na czele. Ze szczególną radością powitano na zjeździe **gen. Józefa Hallera.**

Byli wszyscy czołowi działacze społeczni Pomorza z pp. red. Janem Teską, Chłapowskim z Bagdadu.

Gdy przebrzmiała pieśń „Veni Creator", na mównicę wszedł **ks. dziekan Stepczyński,** który nasamprzód oddał hołd zmarłemu Ojcu św. Piusowi XI, twórcy wielkiego dzieła apostolstwa świeckich. Przejawem tego apostolstwa jest obecny zjazd, który powinien sprawić, że sfery inteligentne staną się światłem dla maluczkich. Apostołami wśród inteligencji powinni być inteligenci. Ks. dziekan zakończył przypomnieniem ostatniej encykliki zmarłego Papieża, która wskazuje jako ostateczny środek do walki ze złem — modlitwę, różaniec do Najświętszej Marii Panny.

Prezes Koła Kultury Katolickiej **adw. Smoczkiewicz** otworzył zjazd, złożył synowski hołd Papieżowi Piusowi XII, a cel zjazdu wyraził w zdaniu: **Przepoić duchem Chrystusowym życie we wszystkich jego objawach.**

Niemilknące oklaski zerwały się na sali, gdy p. starosta Suski, witając zjazd w imieniu rządu, p. wojewody pomorskiego i własnym, stwierdził, że

kultura polska może być tylko kulturą katolicka

i że kultura polska nie jest niższą od kultur otaczających, które często są tylko fałszywą cywilizacją.



J. E. ks. biskup Gawlina przemawia na zjeździe.



Zjazd inteligencji katolickiej zapełnił aulę Gimnazjum im. Kopernika. (fot. J. Czarnecki).

Na marszałka zjazdu powołano **p. mec. Dziembowskiego, prezesa Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej** z Poznania, który powitał zjazd w imieniu N. I. A. K. i podkreślił konieczność dokształcania inteligencji w dziedzinie religijnej. Polska — kraj katolcki, stoi w swych kierowniczych warstwach zdala od źródeł intelektualnych katolicyzmu.

Do prezydium zjazdu powołano jako wicemarszałków pp. szambelana Łąckiego, ks. dyr. Bekiera z Włocławka, radcę Beyera, dyr. Kaczora i adwokata Smoczkiewicza z Bydgoszczy, jako sekretarza mgr. Wikariaka.

Dogmaty i ziemska polityka Kościoła.

Kulminacyjnym punktem zjazdu był niewątpliwie **referat J. E. ks. biskupa Gawliny,** który niezwykle jasno i głęboko omówił istotę ziemskiej władzy Kościoła. W związku z uroczystościami koronacyjnymi Papieża Piusa XII dostojny prelegent uczynił przedmiotem swych rozważań **tiarę papieską,** potrójną koronę, oznaczającą potrójny urząd papieski: nauczycielski, pasterski i królewski. W tych trzech urzędach, piastowanych przez Papieża, mieści się wszystko w Kościele. **Chrześcijaństwo jest równocześnie filozofią, nabożeństwem i polityką.** Każdy urząd służy swoim celom, ale każdy musi uwzględniać interesy innych. Kościół musi godzić najtrudniejsze przeciwności. Teologia wyznacza granice i kultowi i polityce, ale teologia też musi często zawierać kompromis lub rozejm z pobożnością ludu lub z dobrem Kościoła. Kościół często milczy i czeka. Ale czasem, aby uniknąć większego zła, trzeba mówić odważnie całą prawdę. Trzeba ją mówić możnym tego świata, wobec maluczkich obowiązuje pobłażliwość i wyrozumiałość. Władza duchowna nieraz toleruje wbrew doktrynie wiele obyczajów, trzeba bowiem uważać, aby z kąkolem nie wyrwać pszenicy! Jeszcze większe trudności wynikają przy próbach pogodzenia teologii z polityką. Myśl katolicka nie jest skostniała Kościół wnika w najbardziej obce ruchy ideowe, aby je ochrzcić i przepoić duchem Chrystusowym. Nie zawsze jednak Kościół idzie na kompromis — w sprawach dogmatu jest nieubłaganym. Albowiem: **zbawienie dusz jest najwyższym prawem!**

Referat ks. biskupa Gawliny, którego szkielet zaledwie podaliśmy, pozostawił głęboki posiew myśli, za który słuchacze dziękowali długotrwałymi oklaskami. Drugi referent pierwszego dnia, znany pisarz St. Miłaszewski nie mógł przybyć z powodu zajęć w senacie R. P.

Zakończono sobotnie obrady odczytaniem depesz nadesłanych przez Ich Eksc. ks. biskupów Laubitza, Radońskiego i Okoniewskiego oraz **telegramów wysłanych przez zjazd do Nuncjusza Papieskiego w Warszawie, ks. Prymasa kardynała Hlonda, ministra oświaty Świętosławskiego oraz do księży biskupów - ordynariuszy diecezyj gnieźnieńskiej, chełmińskiej i włocławskiej.**

Szkoła polska musi być katolicką.

Drugi dzień zjazdu, rozpoczęty uroczystą mszą św w kościele farnym, sprowadził do Bydgoszczy jeszcze więcej gości zamiejscowych Program zjazdu zawierał **tematy, dotykające najbardziej aktualnych zagadnień współczesnych,** to też nic dziwnego, że referaty cieszyły się ogromnym zainteresowaniem.

Ks. prałat dr Kirstein z Pelplina uderzył w mocne akcenty, mówiąc na temat: „Szkoła świecka czy katolicka?" Hasło: dzieci katolickie w szkole katolickiej! znalazło żywy oddźwięk u słuchaczy. Prelegent udowodnił, że wychowanie państwowe daje się pogodzić z wychowaniem katolickim. **Państwo nie ma monopolu wychowawczego!** W Polsce katolicy nie mają szkoły wyznaniowej. Utrącili ja w sejmie działacze Z. N. P. Jest szkoła mieszana, w której nauczyciele zachowują neutralność wobec zagadnień religijnych. Następstwem takiego wychowania jest indeferentyzm religijny.

Szkoła świecka jest rezultatem dążeń do stworzenia państwa bez Boga. W Hiszpanii szkoła świecka — ecola moderna — przygotowała dzisiejszą rewolucję bolszewicką. W Polsce walka o szkołę świecką toczy się od lat. Biorą w niej udział

urzędnicy ministerstwa oświaty i wielka część nauczycieli, którzy sabotują zarządzenia władz państwowych w sprawach religijnych.

Z podręczników szkolnych ruguje się wszelkie motywy religijne.

Szkoła świecka we Francji dała w wynikach bankructwo moralne. Widzą to nawet najzagorzalsi liberali, którzy (Fauré, Daszyński) posyłali swoje dzieci do szkół religijnych, ale walczyli o szkołę świecką dla innych dzieci!

Piękny referat wygłosił znakomity historyk sztuki, profesor uniwersytetu warszawskiego **Wł. Tatarkiewicz,** który przeźroczami zilustrował **rozwój sztuki kościelnej w Polsce.** W południe zamiejscowi uczestnicy zwiedzili wystawę Wyczółkowskiego i Muzeum Miejskie.

Rasizm i żydzi.

Palące kwestie o charakterze politycznym rozważano po południu. **Docent dr Stojanowski z Poznania przedstawił plon swoich 10-letnich studiów nad zagadnieniem rasizmu,** a w szczególności rasizmu niemieckiego. Rasa jest zjawiskiem przyrodniczym, a nie społecznym. Rasizm — to prąd społeczno-polityczny, realizujący cele polityczne w imię jakiejś rasy. Jak Niemcy — w imię rasy nordyckiej. Jest to nacjonalizm biologiczny.

Antysemityzmu nie wymyśli Niemcy, jest on tak stary jak sami żydzi. Antysemityzm Hitlera nazwano słusznie rasizmem, gdyż **hitleryzm walczy z żydami w imię interesów rasowych.** To samo robili kiedyś Ariowie w Indiach i żydzi. Rasizm niemiecki dąży w czterech kierunkach: 1) przeciwstawia się obniżeniu przyrostu naturalnego narodu niemieckiego; 2) dąży do polepszenia wartości biologicznej narodu niemieckiego (prace engeniczne); 3) usuwa element żydowski; 4) chce powiększyć w narodzie niemieckim procent rasy nordyckiej. Na tle tych dążeń powstaje nowopogańska religia hitlerowska (genoteizm). Swój wyczerpujący referat zakończył dr Stojanowski określeniem niebezpieczeństwa rasizmu dla Polski: **jeśli u nas w krótkim czasie nie załatwi się sprawy żydowskiej, rasizm może zdezorganizować kulturę polską, opartą na katolicyzmie.**

Niejako uzupełniem tych uwag był referat **ks. dr. Gronkowskiego z Poznania,** który mówił obszernie na temat: **„Chrzest żydów w świetle nauki Kościoła".** Prelegent scharakteryzował dążenia żydowskie do zapanowania nad światem, ich powierzchowną religijność. Stwierdził, że Kościół nie stawia żydom żadnych trudności przy przyjmowaniu chrztu, ale też ich nie faworyzuje. Trzeba pamiętać, że żyd przez chrzest nie przestaje być członkiem narodu żydowskiego. **Walcząc z zalewem żydowskim, społeczeństwa katolickie nie potrzebuja się liczyć z faktem, że pewna liczba żydów przyjęła chrzest.** Walka z żydostwem musi być bezkompromisowa! Wobec żydów-konwertytów trzeba zastosować 3-letni okres próby.

Zamknął obrady przewodniczący w drugim dniu szambelan Łącki, który stwierdził piękny dorobek zjazdu w dziedzinie **ożywienia ruchu katolickiego wśród inteligencji.** Po zjeździe pozostał spadek — w postaci zwiększonego **zainteresowania książką katolicką.** Widać to już było na urządzonej w gimnazjum im. Kopernika wystawie, na której wydawnictwa katolickie wystawiał N. I. A. K. i Księgarnia N. Gieryna. (hk).

Pierwszy sztandar kupców podróżujących

na ziemiach Polski.

(n) Oddział bydgoski Związku przedstawicieli handlowych i kupców podróżujących sprawił sobie sztandar z wizerunkiem Matki Boskiej — patronki kupiectwa polskiego. Jest to pierwszy sztandar organizacji wojażerów na ziemiach Polski! To też akt poświęcenia sztandaru upamiętniony został wielką fetą. Sztandar zaniesiono najpierw do świątyni farnej, gdzie mu kościelnej sakry udzielił ks. kanonik Schulz. Po sumie, podczas której usługiwali celebransowi czterej wojażerowie, udał się orszak rodziców chrzestnych, delegatów, członków i młodzieży liceum handlowego do Resursy Kupieckiej, gdzie przedstawiciele władz, zrzeszeń kupieckich oraz chrzestni podpisali dokument erekcyjny i wbili gwoździe pamiątkowe w drzewce sztandaru.

UROCZYSTA AKADEMIA

miała przebieg przepiękny, daleki od szablonu. Prezes rady zrzeszeń wojażerskich p. Wujczak z Poznania był „mistrzem ceremonii". Bydgoski Chór Męski pod batutą prof. Formanowicza odśpiewał na początku hymn „Gaude Mater Polonia", wprowadzając uczestników akademii w odpowiedni nastrój duchowy. Prezes bydgoskiej placówki p. Bartłomiej Powałowski wygłosił słowo wstępne, p. wiceprezes Lexandrowicz odczytał akt spisany na pergaminie, a sekretarz p. Wende podawał pióro, zbierając autografy świadków uroczystości. Korowód życzliwych gratulantów prowadził ks. kanonik Schulz, za nim postępowali: referendarz Kretowicz — w zastępstwie starosty bydgoskiego, dyr Cieśliński z Izby Handlowej, referent Ligarzewski — z zarządu miejskiego i urzędu przemysłowego, radca Cylkowski — prezes kupców samodzielnych (jednocześnie zastępujący prezesa związku pomorskiego p. Marchlewskiego), dyr K. Sokołowski — reprezentujący związek fabrykantów, prezes kupców-detalistów p. Chmara, prezes handlowców p. Łagniewski, prezes rzemieślników p. Godek, matki chrzestne i ojcowie chrzestni (wśród nich dyrektor wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego" p. Żewicki). Znowu mówiono **o unarodowieniu handlu i konieczności popierania wytwórczości krajowej,** co skłoniło delegatów z Poznania pp. Klęska i Czyżaka, tudzież delegata toruńskiego p. Błachowskiego i delegata z Grudziądza p. Wojdaka do zaapelowania do kupiectwa, aby nie wpuszczało do swoich składów wojażerów niepolskich, gdyż zrażą sobie przez to klientelę.

Kulminacyjnym punktem akademii było **udekorowanie dyrektora liceum handlowego inż. Wasilewskiego złotą odznaką związkową** — w dowód uznania jego wybitnych zasług na polu kształcenia narybku kupieckiego Po zgotowanej dyrektorowi Wasilewskiemu owacji, złożyli hołd „starej braci" kupieckiej. w imieniu uczniów gimnazjum kupieckiego p. Kłosowski, w imieniu wychowanków liceum handlowego p. Kałuża.



Po wysłuchaniu jeszcze dwóch pieśni chóru i wiwatach okolicznościowych, udano się do wspólnej fotografii, a po tym na smaczne śniadanie.

Zaznaczyć musimy, że wielu protektorów organizacji wojażerów, m. in. pp. **Bolesław Kasprowicz** z Gniezna, założyciel związku **Maciejewski** z Poznania i **Czajka** z Kościana. nie mogąc osobiście przybyć, nadesłali serdeczne listy i telegramy.

Dzień 12 marca 1932 r. pozostanie w historii Związku Kupców Podróżujących **pamiętny — na zawsze.**

Stan wody w Wiśle z dnia 11. III. 1939 r. Kraków — 2.27, (2.47), Zawichost + 1.94, (1.89), Warszawa + 1.38, (1.35), Płock + 1.54, (1.53), Toruń + 1.94, (1.91), Fordon + 1.95, (1.94), Chełmno + 1.76, (1.80), Grudziądz + 2.01 (2.07), Korzeniewo + 2.18, (2,24), Pieklo + 1.60 (1.70), Tczew + 1.76, (1.86), Einlage + 2.66 (2.64), Schievenhorst + 2.80, (2.78). Temperatura wody + 2,5. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO-TOWAROWA
Notowano za 100 kg. z dnia 11. III. 1939 r.

Zboża

Pszenica 19.00—19.50 Żyto 14.75—15.00. Jęczmień browarowy 00,00—00,00, jęczmień 673—678 g/l 18,25—18,75, jęcz. 644—650 g/l 17,75—18,25. Owies 14,65—15,15.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w. 39.50—40,50. mąka pszenna gat. 0—35% wł w 38.50—39,50, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 35,50—36,50, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 33,00—34,00 mąka pszenna gatunek II 35—65% wł worek 28,50—29,50, mąka pszenna gat. II 50—60% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek II A 50—65% wł. w. 00.00—00.00 mąka pszenna gatunek II 60—65% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 26,50—27,50. mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop). 00,00—00.00. mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 00,00—00,00 mąka żytnia gat. I 0—55% wł. w 00,00—00,00, mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 24.25—24,75 Mąka żytnia gatunek II 30—55% wł. w. 00,00—00.00, Mąka żytnia gat II A 50—55% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia razowa 0—95% 19.75—20,25. mąka żytnia śrutowa eksport (2,5% popiołu), 00,00—00.00 mąka żytnia 70% eksport. (dla W. M. Gdańska). 23,25—23 75: Otręby pszenne miałkie stand. 12,25—12,75, Otręby pszen. średnie 12,25—12,75: Otręby pszenne grube 13 00—13,50; Otręby żytnie z przemiału stand. 10,75—11,50, Otręby jęcz. 12,00—12.50; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 28,00—29,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 28,00—29.00, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 38,50—40,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.

Groch polny 22.00—24,00 Groch Wiktoria 30,00—34,00 Groch zielony (Folger) 24,00—26,00, Wyka jara 22,50—23,50 Peluszka 24,50—25,50 Łubin żółty 13,00—13,50 Łubin niebieski 12,25—12,75. Seradela 21,00—23,00, Rzepak jary b. w. 45,00—46,00, Rzepak ozimy bez worka 50,00—51,00, Rzepik ozimy bez worka 44.00—45,00, Siemię lniane 61,00—63,00 Mak niebieski 92,00—95,00, Gorczyca 53,00—57,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97%, 120,00—130,00 Koniczyna surowa bez ogr. kanianki 70,00,—80,00, Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97%, 300.00—325,00, Koniczyna biała surowa 215.00—265,00, Koniczyna szwedzka 180,00—200,00, Koniczyna żółta odłuszczona 65,00—75,00, Przelot 75,00—85,00. Raigras angielski 105,00—115,00. Tymotka czyszczona 40,00—45,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 23,50—24,00, makuch rzepakowy 14,00—14,75. makuch słonecznikowy 40/42% 21,50—22,00, śrut soja 00,00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00—00,00, ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 0,00—0,00, płatki ziemniaczane 00,00—00,00 wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 3,00—3,50 słoma żytnia prasowana 3,50—4,00, siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00, siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

Drugi dzień ciągnienia Pożyczki Inwestycyjnej.

W drugim dniu ciągnienia 3 proc. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej II emisji padły następujące premie:
(Pierwsza liczba oznacza numer serii druga numer obligacji).

Zł 500 na nry: 168—30 418—15 517—30
539—15 611—20 1098—30 1133—37 1464—20
1470—30 1601—20 1683—15 1864—15 2076—20
2268—15 2330—37 3068—37 3093—20 3261—30
3467—30 3528—37 3698—30 3740—30 4283—20
4291—37 4325—30 4343—30 4460—30 4760—15
4875—15 4954—30 4955—30 5411—30 5495—20
5477—30 5528—30 5994—15 6238—15 6249—15
6312—20 6592—20 6304—15 6659—15 6891—20
7201—30 7208—15 7313—20 7373—15 7541—20
7551 7673—30 7704—15 7771—20 7813—30 7901
—30 8063—30 8499—37 8514—15 8626—37 8701
—15 8763—20 9015—20 9058—37 9110—37 9110
—30 9337—30 9383—37 9545—37 9594—30 9644
—20 9776—30 10055—20 10092—37 10445—15
10489—30 10520—37 10660—20 10711—15 10717
—20 10776—37 10791—30 10826—30 10866—30
10942—30 10954—37 10978—30 11406—37 11463
—20 11617—15 11652—15 11884—30 11905—30
11947—15 12091—15 12529—30 12536—30 12550
—15 12981—30 13054—15 13150—15 13274—37
13494—30 13544—20 13589—15 13791—37 14081
—37 14108—37 14220—37 14258—20 14721—37
14779—37 14795—30 14974—37 15038—30 15215
—15 15234—20 15315—15 15497—30 15843—15
15893—15 15924—30 16110—20 16183—30 16225
—30 16269—20 17147—30 17158—20 17228—30
17344—20 17367—30 17401—37 17436—37 17646
—37 17676—30 17793—30 18058—20 18169—37
18226—30 18459—37 18637—37 18733—30 18766
—15 19041—30 19211—30 19254—30 19289—30
19319—20 19351—20 19472—30 19500—37 10594
—30 19654—30 19706—20 19860—20 20082—15
20170—30 20224—20 20335—37 20401—30 20418
—30 20632—30 20687—30 20827—30 21261—37
21357—15 22160—30 22243—20 22257—30 22325
—30 22473—30 22525—30 2603—15 2619—37
2615—30 2945—20 3036—37.

Zł 300 na nry: 39—35 111—23 219—35
369—23 393—35 439—11 580—23 675—22 892
—36 910—23 984—11 1217—22 1344—35 1405
—35 1503—35 1513—11 1217—22 1344—35 1724
—23 1957—35 1987—11 2095—11 2379—23 2393
—36 2457—11 2438—36 2475—11 2510—36 2506
—23 2552—22 2572—36 2621—22 2719—35 2789
—23 2811—22 2940—35 2944—35 3001—11 3053
—11 3054—11 3216—36 3556—35 3803—36 3893
—36 4042—22 4075—35 4157—36 4166—23 4337
—23 4405—22 4501—22 4555—11 4638—23 4669
—56 4625—22 4706—22 4778—11 4817—23 4843
—36 4873—23 4930—35 4975—11 5169—11 5244
—36 5274—36 5301—36 5323—36 5331—11 5715
—23 5716—23 5796—36 5820—22 5878—11 5979
—22 6043—11 6180—23 6334—11 6337—23 6667
—11 6671—36 6711—35 6750—23 6785—36 7070
—22 7140—35 7159—11 7195—23 7374—35 7409
—22 7408—35 7430—36 7498—22 7540—11 7565
—36 7599—22 7625—11 7738—36 7752—36 7758
—23 7757—35 7804—36 7837—35 7872—36 7874
—35 7910—23 7915—35 7952—35 8033—23 8082
—36 8137—11 8147—11 8234—23 8251—36 8298
—23 8297—36 8359—23 8389—23 8402—35 8419
—35 8523—22 8589—22 8782—23 8823—22 8823
—35 8874—11 8903—36 8981—11 9025—35 9040
—22 9073—23 9096—23 9013—22 9193—35 9260
—23 9300—11 9309—22 9433—11 5566—36 9527
—23 9644—35 9646—23 9789—22 9860—36 9876
—11 10133—33 10153—35 10172—23 10260—23

Na Westerplatte czuwa polski żołnierz!

Polacy gdańscy i organizacje społeczne Bydgoszczy ku czci Naczelnego Wodza.

(ek) Staraniem Polskiego Związku Zachodniego w Bydgoszczy, Rodziny Powstańców Wielkopolskich, Związku P. O. W. i Koła Śpiew. Kolejarzy „Hasło" z współudziałem Polaków z Gdańska odbyła się w niedzielę 12 bm. w sali Resursy Kupieckiej z okazji zbliżających się imienin marszałka Śmigłego-Rydza wieczornica ku Jego czci. Nie potrzeba dodawać, że obecność przedstawiciela Gminy Polskiej Związku Polaków w Gdańsku p. dr Jana Madeya nadała uroczystości specjalny charakter.

W pierwszym rzędzie krzeseł zasiadł p. starosta pow. i grodzki Julian Suski i gość z Gdańska p. dr Madey, w dalszych przedstawiciele wojska, władz samorządowych i organizacyjnych, a wreszcie wielka rzesza społeczeństwa.

Słowo wstępne wygłosił prezes P. Z. Z. p. sędzia Kulesza. Mówca stwierdził, że myślą przewodnią wieczornicy jest złożenie wspólnego hołdu Naczelnemu Wodzowi przez organizacje, które wspólnie wykuły granice polskie. Te właśnie organizacje, tj. powstańcy wiekopolscy i P. O. W. również wspólnie czuwać muszą, by być gotowymi w dniu, który wymagać będzie ich krzepkich dłoni i gorących serc. Witając przedstawiciela Polonii gdańskiej, którego i sala powitała oklaskami, wspomniał prezes P. Z. Z. o ciężkiej sytuacji Polaków w Gdańsku, gdzie do czasu hula niemiecka pięść.

Na koniec mówca odczytał telegram hołdowniczy, wysłany do Pana Marszałka przez obecne organizacje i Polaków gdańskich, po czym wzniósł okrzyk ku czci Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Wodza Naczelnego, żywo podchwycony przez zebrane społeczeństwo.

Po wysłuchaniu hymnu narodowego, odegranego przez orkiestrę pułku „dzieci bydgoskich", na mównicę wszedł p. mec. Kuziel. Prelegent przedstawił zebranym historię Polskiej Organizacji Wojskowej i rolę w tej organizacji ówczesnego pułkownika, a obecnego Marszałka Polski Śmigłego Rydza. Przemówienie przyjęto oklaskami.

Z kolei wystąpił chór „Hasło", prowadzony przez dyrygenta p. Wittstocka. Śpiewacy wykonali kolejno: „Pieśń o Marszałku Śmigłym Rydzu" Maklakiewicza, „Hymn Pomorza" Moczyńskiego i „A ta dutka w zielonej wierzbinie" Stadlera. Do pierwszego z wykonanych utworów akompaniował znany działacz na niwie śpiewaczej i amator-muzyk p. dr P. Chojnacki. Produkcje wokalne spotkały się z zasłużonym aplauzem.

Z ogromnym zainteresowaniem oczekiwanego przemówienia p. dr. Madey'a p. t. „Zagadnienie gdańskie widziane z Gdańska" wysłuchali obecni z zapartym oddechem. Spokojne przemówienie przedstawiciela Polaków gdańskich było jednak kilkakrotnie przerywane oklaskami, świadczącymi o tym, że za tysiącami naszych braci w Gdańsku stoją miliony Polaków w wolnym kraju.

O tym, co się dzieje w Gdańsku, możnaby nie tylko mówić godzinami, ale i krzyczeć. Ale Polacy gdańscy myślą i postępują realnie. Wierzą mocno w Polskę i żołnierza, co stoi na Westerplatte.

Gdańskiem rządzi dziś system totalny, który nie uznaje, że obok większości niemieckiej może być mniejszość polska. Każdy obywatel zapisywany, kontrolowany i rejestrowany jest wielokrotnie. Nikt niczego nie zrobi bez zezwolenia różnych izb, rzędów, władz itp. „Arbeitsdienst", „Hilfsdienst", „Landjahr" — oto służby, bez których odbycia nie ma mowy o zjedzeniu kawałka chleba, o uzyskaniu pracy. Polacy oczywiście od tych „służb" niemieckich stronią i w nich nie uczestniczą, ale też dlatego sytuacja ich jest niezwykle ciężka. Żaden Niemiec nie przyjmie do pracy Polaka.

Na Polaków zastawia się sidła różnego rodzaju, ale wszystkie one dążą do wzmocnienia żywiołu niemieckiego, a osłabienia polskości w Gdańsku. Walka więc o zachowanie narodowości polskiej w tych warunkach byłaby beznadziejna, gdyby Polacy w naszym drugim porcie morskim nie posiadali w swych bohaterskich duszach hartu, którego nie przełamie żadna przemoc. (W chwili, gdy mówca przedstawiał sytuację polityczną w Gdańsku, w tymże mieście odbywała się olbrzymia manifestacja młodzieży polskiej pn. „Drugi Apel Młodzieży Gdańskiej").

Od nas, Polaków mieszkających na odzyskanych już ziemiach, Polacy gdańscy żądają pomocy realnej i moralnej. Sami zaś stwierdzają, że Polak z placówki gdańskiej nie ustąpi.

To stwierdzenie było przysięgą, przez nikogo nie wymuszoną, a przyjętą przez zgromadzonych gorącymi oklaskami. Oby te oklaski były przyrzeczeniem realnej pomocy danym przedstawicielowi Polaków w Gdańsku.

Wieczornicę zakończyła orkiestra „dzieci bydgoskich" odegraniem wiązanki pieśni żołnierskich.

—«:»—

Zarys historyczny
produkcji mydeł przetłuszczonych.

Znakomity dermatolog, profesor wiedeńskiego uniwersytetu dr Unna, twórca nowej szkoły, uznawanej przez naszych najwybitniejszych specjalistów w dziedzinie schorzeń skórnych, zwrócił swego czasu uwagę na konieczność produkowania takiego mydła, które nie posiadałoby swych zwykłych cech drażniących i dlatego radził wyrabiać mydła przetłuszczone do użytku codziennego, jak również dla celów leczniczych.

Prof. Unna w swej pracy nadmienił, „że stroną techniczną produkcji mydeł powinni zająć się aptekarze, których zawód i przygotowania fachowe dawałyby gwarancję solidności i wartości leczniczej produkcji".

Praca prof. Unny „Über medizinische Seifen" ukazała się w r. 1885, a wkrótce po tym aptekarz Jarnuszkiewicz zaczął wyrabiać mydła przetłuszczone i w roku 1887 otrzymał nagrodę „list pochwalny" na Wystawie Higienicznej w Warszawie. Po przejściu apteki w ręce M. Malinowskiego, nadal stosowano myśli i zasady ujęte w pracy prof. Unny, dążąc do wytwarzania wyrobów, odpowiadających najnowszym wymaganiom nauki.

Mydła przetuszczone wyrobu Lab. Chem. Farm. M. Malinowskiego w klinikach uniwersyteckich dermatologicznych i pediatrycznych mają ustaloną opinię mydeł wysokowartościowych Mydła przetłuszczone Lab. Chem. Farm. M. Malinowskiego nagrodzone zostały na Międzynarodowej Wystawie Sanitarno-Higienicznej w Warszawie w 1927 r. złotym medalem. Na I-ej Polskiej Wystawie Szpitalnictwa w 1938 r. nagrodzone zostały również złotym medalem.
n2366) Warszawa, Chmielna 4.

Najważniejsze komisje egzaminacvine pozostaną w Bydgoszczy

(n) Alarmy o projektowanym przeniesieniu do Torunia wszystkich komisyj egzaminacyjnych dla mistrzów rzemieślniczych, odniosły skutek Specjalny delegat ministerstwa handlu i przemysłu udał się do niektórych ośrodków rzemieślniczych na Pomorzu, celem wysondowania opinii. Ostatecznie, **pomorska izba rzemieślnicza od zamiaru scentralizowania komisyj w Toruniu odstępuje,** zadowalając się w Toruniu komisjami dla czterech gałęzi rzemiosła (wszystkich jest przeszło 30).

Radca ministerialny p. Tomasz Piskorski z Warszawy, zetknąwszy się z bydgoskimi kołami rzemieślniczymi, zwiedziwszy **spółdzielnie malarską i fryzjerską** oraz asystując przy otwarciu **pierwszego rzemieślniczego pokazu mody damskiej,** nie skąpił bydgoszczanom słów pochwały — za ich przedsiębiorczość.

W czasie konferencji zarządów cechów w Domu Rzemiosła wysunięto szereg aktualnych żądań, składając odnośne memoriały na ręce przedstawiciela ministerstwa handlu i przemysłu. Wykazano między innymi, że chłopców w naukę rzemiosła powinno się przyjmować zaraz po ukończeniu 14 roku życia, a nie dopiero w szesnastym, przez co młodzież odwyknie od nieróbstwa a szeregi rzemieślników rychlej powiększą się.

—«:»—

— **Odznaczenie.** Srebrnym Krzyżem Zasługi za zasługi na polu pracy społecznej odznaczona została p. Teofila Siemiradzka z Bydgoszczy.

— **Uroczysty wieczór w dniu imienin Naczelnego Wodza w Teatrze Miejskim w dniu 17 marca o godz. 20. Polski Biały Krzyż zawiadamia, że bilety na akademię sprzedaje wyłącznie kasa Teatru Miejskiego.** (n2372

— **Klub wioślarski „Gryf"** przypomina swym członkom, że dziś (poniedziałek) odbędzie się zebranie plenarne „Pod Lwem".

na Fali Radiowej

Wtorek, 14 marca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Gimnastyka. **6,50:** Płyty. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Płyty. **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Płyty. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,00:** Pogadanka dla młodzieży. **15,15:** Skrzynka ogólna. **15,30:** Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. **16,00:** Dziennik popołudniowy. **16,08:** Wiadomości gospodarcze. **16,20:** Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. **16,30:** Audycja z płyt. **16,50:** „Koń Przewalskiego" - pogadanka. **17,00:** Koncert kameralny (z Krakowa). **17,25:** Nowe drogi morskiego rybactwa pogadanka (z Torunia). **17,35:** „Z pieśnią po kraju" — audycja. **18,00:** Audycja dla wsi. **18,30:** Audycja dla robotników. **20,05:** „Mignon", opera w 4 aktach A. Thomasa. Transm. z Teatru Wielkiego w Poznaniu. W przerwie o godz. **21,05:** Wiadomości informacyjne W przerwie II ok. godz. **22,27:** „Literatura na szczytach panegiryzmu" — szkic literacki (z Wilna). **23,10:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. **23,15:** Przegląd prasy.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza". **10,00:** Koncert rozrywkowy (płyty). **10,55:** Program na jutro. **11,15:** Płyty. **13,00:** Płyty. **13,50:** Wiadomości z Pomorza. **15,15:** „Pan z trójzębem" — audycja dla dzieci. **18,00:** Rozmowa z rolnikami. **18,10:** Pogadanka społeczna. **18,15:** Życie kulturalne Pomorza omówi dr Jan Piechocki (z Bydgoszczy). **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23.15:** Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Program na dzisiaj. **8,15:** Płyty. **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **11,15:** Płyty. **14,00:** Przegląd giełdowy i notowania rzeźni miejskiej. **14,12:** Muzyka lekka (płyty). W przerwie pogadanka społeczna. **14,55:** Wiadomości bieżące. **15,15:** Rozmaitości. **18,00:** Pogadanka rolnicza. **18,10:** „O wiecznym poświęcaniu się" — dialog. **18,25:** Wiadomości sportowe lokalne. **23,15:** Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Królewiec. 19,00: „Tannhäuser", opera Wagnera. **Wrocław. 19,15:** Muzyka rozrywkowa. **Deutschlandsender. 20,25:** Wieczór rozrywkowy. **Hamburg. 20,10:** „Nieśmiertelny głos" — słuchowisko o Enrico Carusie **Sztokholm. 20,35:** Koncert symf. **Budapeszt II. 21,00:** Muzyka cygańska. **Sofia. 21,25:** Muzyka lekka. **Florencja. 22,00:** Muzyka rozrywkowa. **Monachium. 22,20:** Muzyka lekka. **Sztutgart. 22,35:** Muzyka rozrywkowa. **Deutschlandsender. 23,00:** Muzyka rozrywkowa. **Sztutgart. 23,00:** Koncert rozrywkowy. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.

Plenarne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 14 marca o godz. 20 w Domu Rzemieślniczym przy ul. Jagiellońskiej. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy (trening, sejmik, regaty itd.). Komplet członków konieczny.

—«:»—

— **Zamiast wieńca** na grób śp. Marii Wiszniewskiej złożył zarząd Tow. Ogród. Działk. „Jedność" 10 zł.

— **Na najbliższym wieczorze Rady Artystyczno-Kulturalnej** w piątek, 17 bm., o godz. 20, w auli Gimnazjum im. Kopernika mówił będzie znakomity pisarz Jarosław Iwaszkiewicz na temat: „COP w literaturze współczesnej".

— **Rewia mody dnia 19 marca „Pod Orłem".** Liczne i piękne a przede wszystkim oryginalne modele, płaszczy, kostiumów wiosennych, kompletów i sukien wiosennych, jakie otrzymała firma **Be-De-Te** pozwalają Dyrekcji największego domu towarowego urządzić rewię pokazów, która odbędzie się w sali malinowej „Pod Orłem" w niedzielę, **dnia 19 marca o godz. 17.** Dochód przeznaczony na cele miejscowego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża. (n2368

Udana impreza Cechu Krawiectwa Damskiego.

Cech Krawiectwa Damskiego przy współudziale cechów: kuśnierskiego, obuwniczego, kapeluszniczego i fryzjerskiego zorganizował po raz pierwszy wielki pokaz mód damskich, który udał się nadzwyczajnie. Tak w dniu 11 bm. w Hotelu pod Orłem, jak 12 bm., o godz. 16 i 20 w wielkiej sali Sokolni przy ul. Toruńskiej, pokaz ściągnął niezliczone tłumy społeczeństwa bydgoskiego. Rzemiosło bydgoskie, które wytężyło wszystkie siły, by wykazać, że godne jest poparcia, zdało egzamin wobec Bydgoszczy i napewno odtąd nigdy nie zawiedzie pokładanych nadziei. Dziesiątki płaszczy, kostiumów, kompletów i sukien, które przewinęły się barwnym korowodem były jawnym dowodem tej pracy i wysiłku, który nie może iść na marne. Ze względu na bogaty materiał, obszerne sprawozdanie umieścimy w najbliższym numerze.

Zjazd leśników

(n) Ubiegłej niedzieli zjechali do Bydgoszczy na doroczne obrady członkowie Związku Leśników Polskich okręgu poznańskiego. Poszczególne koła wysłały 150 delegatów. Marszałkiem zjazdu był p. Łuczkiewicz, dyrektor szkoły dla leśników w Margoninie. Obradom, które dotyczyły zgłoszonych wniosków o poprawę bytu leśniczych i gajowych, przysłuchiwał się z urzędu p. Nowak, inspektor lasów państwowych dyrekcji poznańskiej. Wybory władz organizacyjnych Związku pozostawiły prezesurę okręgu nadal przy p. inspektorze Piasku z Poznania.

Uwaga, Uczestnicy Strajku Szkolnego 1906-7.

W dniu 15 marca br. o godz. 18 w hotelu Lengning ul. Długa odbędzie się zebranie miesięczne wraz z wręczeniem dyplomów uczestnikom. Przypominamy o uiszczeniu składek w tymże dniu przed zebraniem u skarbnika. Ze względu na ważność spraw oraz treść referatu, który zostanie wygłoszony, prosimy członków i b. uczestników o gremialny udział.

—«:»—

— **Rekolekcje dziewcząt.** Publiczna szkoła dokształcająca zawodowa żeńska nr 2 zawiadamia, że rekolekcje odbędą się dnia 14, 15 i 16 bm. od godz. 17,30 do 20 w kościele garnizonowym. W piątek, dnia 17 bm. o godz. 17 odbędzie się wspólna spowiedź wielkanocna a w sobotę rano Komunia św. w kościele Klarysek. Dyrekcja szkoły prosi uprzejmie wszystkich pp. pracodawców o zwolnienie uczenic a rodziców o zachęcenie i dopilnowanie do regularnego uczęszczanie na nabożeństwa i nauki.

— **Wszystkich powstańców wielkopolskich** wzywamy do wzięcia udziału w pogrzebie zmarłego kolegi śp. Józefa Gusta. Pogrzeb odbędzie się we wtorek 14 bm. o godz. 17 z domu żałoby, ul. Czerwonego Krzyża 8.

Ostatnia droga oficera policji śp. Kazimierza Drałusa.

Jak wielki żal wywołał przedwczesny zgon oficera policji śp. Kazimierza Drałusa i jak wielkim cieszył się poważaniem, dowodem tego był tłumny udział osób towarzyszących jego doczesnym szczątkom na miejsce wiecznego spoczynku. Przed domem żałoby przy ul. Pomorskiej 26 ustawiły się kompania honorowa piechoty i kompania honorowa policji w granatowych hełmach stalowych. W chwili, gdy podoficerowie policji, znosząc trumnę z drogimi zwłokami z mieszkania, ustawili na karawanie, kompanie honorowe prezentowały broń, a orkiestra wojskowa odegrała pierwsze takty pieśni „Kto się w opiekę".

Długi kondukt żałobny wyruszył następnie na cmentarz parafii Serca Jezusowego. Na czele kroczyła orkiestra wojskowa, kompania honorowa piechoty i kompania honorowa policji pod dowództwem p. aspiranta Zarzyckiego, hufiec szkolny Gimnazjum im. marsz. Rydza-Śmigłego, poczty sztandarowe harcerstwa, delegacje Zw. Legionistów, PPW, Straży Granicznej i Związku Rezerwistów. Dowodem, jak bardzo śp. aspirant Drałus ceniony był przez swych podwładnych, były piękne wieńce z szarfami, niesione w kondukcie przez delegacje wszystkich komisariatów policji. Powszechną uwagę zwracały także wspaniałe wieńce p. starosty Suskiego, komendanta wojewódzkiego policji, p. komendanta Kowalskiego i oficerów policji, Rodziny Policyjnej i innych, których było ogółem ponad 20. Kondukt prowadził ks. Rólski. Na poduszce niesiono liczne odznaczenia zmarłego, m. in. order „Virtuti Militari". Obok karawanu po obu stronach kroczyła straż honorowa wojska i policji, a za trumną stroskana wdowa, którą prowadził p. komendant policji mgr Kowalski oraz jedyny syn zmarłego. Postępowali za trumną m. in. p. starosta Suski, zast. komendanta wojewódzkiego policji p. podinspektor Tadeusz Wertz, p. prokurator Łukawski, dyr IKR Lesiewski, przedstawiciele dyrekcji poczt i straży granicznej, bydgoska „Rodzina Policyjna" w komplecie z panią kom. Zofią Kowalską na czele i delegacje oficerskie jak i podoficerskie pułków bydgoskich.

Z bramy cmentarnej sześciu oficerów policji zaniosło trumnę ze szczątkami drogiego kolegi do grobu. Jeszcze raz oddano hołd zasłużonemu bojownikowi o niepodległość Polski, legioniście śp. Kazimierzowi Drałusowi prezentowano broń i pochyliły się sztandary, a orkiestra zagrała pieśń pożegnalną. Ciężkie było rozstanie z szlachetnym człowiekiem, który był wzorem ofiarnego Polaka-patrioty i jednym z najlepszych i najdzielniejszych oficerów policji. R. i p.

„Deutsche Passstelle" jest napisem właściwym.

Od kilku dni niewykryci dotąd osobnicy zabrudzają tabliczkę z napisem „Deutsche Passstelle", umieszczoną na siedzibie niemieckiego biura paszportowego przy ulicy 20 Stycznia 1920 r. Zamalowując tabliczkę, osobnicy ci zapatrują ją w uwagę, że napis winien być wyrażony językiem polskim.

Zwracamy uwagę, że napis „Deutsche Passstelle" jest napisem właściwym. „Deutsche Passstelle" jest placówką urzędową niemiecką, a w myśl zwyczaju międzynarodowego napisy placówek urzędowych w obcych krajach mogą być wykonane w języku urzędowym kraju, którego placówkę one stanowią.

Do walki z szkodnikami w ogrodach!

Nadchodzi wiosna, a w związku z tym rozpoczyna się praca w ogrodach i sadach owocowych, zatem i potrzeba wiosennego oprysku drzew, celem zwalczania szkodników i chorób, występujących coraz bardziej w naszych sadach.

Do najgroźniejszych szkodników, występujących na terenie naszego miasta, zaliczamy: 1) korówkę wełnistą, 2) korówkę rudnicę i 3) korówkę nieparkę.

W sprawie przymusowego zwalczania tych szkodników, „Dziennik Bydgoski" podał swego czasu urzędowe rozporządzenie władz miejskich, to też, aby uniknąć przykrych następstw, należy przeprowadzać systematyczną walkę z szkodnikami, stosując opryskiwanie i czyszczenie drzew owocowych środkami owado- i grzybobójczymi.

Związek Zawodowych Ogrodników w Bydgoszczy pragnie przyjść P. T. właścicielom i amatorom sadów owocowych w tej sprawie z czynną pomocą, oraz służyć bezinteresownie wyczerpującymi poradami pod hasłem: „bez oprysku nie ma zysku".

Wszelkie zgłoszenia przyjmuje sekretariat Związku, ul. Lansjerów nr 6, m. 3 (Bielawki) od godziny 16—18-tej.

Poświęcenie agencji pocztowej Bytoń Nieszawski.

W dniu 1 marca br. dokonano uroczyście otwarcia agencji pocztowo-telekomunikacyjnej **Bytoń Nieszawski.** Program uroczystości obejmował poświęcenie lokalu i przemówienia przedstawicieli: pp. „Polska Poczta, Telegraf i Telefon", samorządu oraz miejscowych organizacyj. W uroczystości wzięli udział: rada gminna z wójtem na czele, miejscowe organizacje społeczne oraz okoliczna ludność.

Zgłaszać kajaki i statki!

Kierownik Państwowego Zarządu Wodnego p. inż. Mikeska przypomina posiadaczom statków o powierzchni najwyżej 20 m² otrzymanej z pomnożenia największej długości przez największą szerokość, oraz bez względu na powierzchnię statków sportowych kajaków i łodzi rybackich, że w myśl art. 14 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o żegludze i spławie na śródlądowych drogach wodnych najpóźniej do dnia 1 kwietnia zgłosić swe statki względnie kajaki w biurze Państwowego Zarządu Wodnego w Bydgoszczy, ul. Nad Portem nr 2.

Premiery kinowe.

„ULTIMATUM" (kino „Kristal").

Rzecz dzieje się w lipcu 1914 r. na pograniczu Serbii i Austro-Węgier. Temat posiada wszelkie cechy aktualności (podobne momenty przeżywaliśmy niedawno) i dlatego film porywa, tym bardziej, że z konfliktu pomiędzy obowiązkiem a miłością, czy przyjaźnią, wychodzą bohaterowie „Ultimatum" z honorem, aczkolwiek nie bez tragicznej rozterki. W zespole wysuwa się na pierwszy plan mocna sylwetka Eryka von Stroheima w roli szefa wywiadu serbskiego, artysta literalnie fascynuje swą grą, pomimo bezruchu (płk. Simenowicz jest inwalidą wożonym w fotelu). Stwarza on dziwną i ciekawą zarazem postać. Dzielną jest także Dita Parlo w roli Wiedenki. Oprawa dekoracyjna pełna realizmu, akcja interesująca. Nadprogram tygodnik, dzień wyboru Piusa XII i błogosławieństwo Ojca św.

„O CZYM SIĘ NIE MÓWI" (kino „Lido").

Gabriela Zapolska poruszała w swych powieściach najdrażliwsze kwestie społeczne i etyczne. Była najśmielszą spośród ówczesnych autorek i bodaj najpoczytniejszą. Wówczas też kobieta z przeszłością, choćby o najszlachetniejszych liniach charakteru i zaletach serca, była odcięta od środowisk rządzących się pewnymi „zasadami". Film „O czym się nie mówi" dotknął tylko z lekka takiego problemu, za to dał nam realny na wskroś obraz życia kobiety, którą nędza rzuciła w ramiona ludzi pozbawionych etyki. „Upadły anioł" kocha się w idealnie pojmującym moralność i miłość człowieku, i... kończy się to smutnie. A szkoda... Taka dobrana para... Film nagrano z pedanterią reżyserską, dano mu oprawę stylową i wszystko w nim oryginalne co do szczegółu. St. Engelówna, prześliczna w roli „upadłego anioła". Cybulski także gra bez zarzutu, jak również świetnym jest Samborski oraz Wysocka, Ina Benita i Sielański. Nadprogram kreskówka i tygodnik.

„WIĘZIENIE BEZ KRAT" (kino „Marysieńka").

To film czysto społeczny, który łączy szlachetną tezę z interesującym konfliktem psychologicznym. Annie Ducaux i Roger Duchesne tworzą klasyczną parę amantów francuskich. Młodziutka Corinne Luchaire to naprawdę niewinna dziewczyna, którą fatum wtrąciło do zakładu. Dobór dozorczyń i penitentu zakładu poprawczego świadczy dobitnie o talencie reżysera L. Moguy. Film jest przykładem, że nowoczesne prądy wychowawcze, nawet w zakładzie zbłąkanych owiec mogą przyczynić się od odbudowy każdej istoty. Psychologia łączy się z konfliktem miłosnym, dając ciekawy coctail życiowy. Interesujący nadprogram dopełnia całości.

Sprawy sokole

SOKÓŁ ŻEŃSKI. Dziś, dnia 13 bm. o godz. 18 ćwiczenia młodzieży, o godz. 19 drużyny w Sokolni.

W czwartek ćwiczenia młodzieży od godz. 17. Ćwiczenia drużyny od godz. 19 w Sokolni.

Ogłoszenie o przetargu nieograniczonym.

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na dostawę **narzędzi do robót telefechnicznych.**

Przetarg rozpocznie się w dniu **23 marca 1939 r.** o godz. 11-tej w lokalu Dyrekcji Okr Poczt i Telegrafów położonym przy ul. Jagiellońskiej nr 6 w Bydgoszczy. Do tego terminu, tj. do godz. 11-tej dnia 23. III. 1939 r. dopuszczalne jest składanie ofert pisemnych.

Szczegółowe warunki, określające: rodzaj i ilość dostawy, formę i sposób składania ofert, wysokość, formę i sposób złożenia wadium i kaucji, terminy rozpoczęcia i ukończenia dostawy, zawarte są w „wezwaniu do składania ofert", które otrzymać można bezpłatnie w biurze Dyrekcji Okr. P. i T. przy ul. Jagiellońskiej w Bydgoszczy (pokój 76) w okresie od 14. III. do 18. III. 1939 r. w godz. od 9-tej do 12-tej codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. We wskazanym wyżej biurze i oznaczonych godzinach interesowani mogą prócz wezwania do składania ofert otrzymać za zwrotem kosztu warunki techniczne oraz wzory ofert i umów.

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu dostawcy bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Dyrektor Okręgu Poczt i Telegrafów:
n-2380) Inż. Wł. Kozubek.

POLECENIA

Kolejarzom kredyt, płaszcze, ubrania, obuwie, towary krótkie Warszawska 1. (f2613

Pierwszorzędną kuchnię poleca Hotel Lengning. n2224

Kafle 2467 piece, kuchenki przenośne, przybory do pieców, dogodne warunki, najtaniej Dworcowa 61 m. 3.

Krawaty, 2153 fartuchowe panom domokrążnym specjalnie polecamy po bardzo niskich cenach. Bydgoszcz, Stary Rynek 20.

SPRZEDAŻE

Maszynę do szycia sprzedam. Gdańska 103/2. f2696

Regał i stół sprzedam. Śniadeckich 25—6 f2710

Zmniejszając f2701 mieszkanie sprzedam tanio zbyteczne. Oglądać godz. 14—15, Gdańska 86/1.

KUPNA

Kupię w dobrym stanie motor gazowy 40-60 KM. lub ropowy leżący. Wielewski, Milachowo, poczta Brusy, Chojnice. n2374

Maszynę lewo ramienną, dobrym stanie, kupię. Niewitecki. Więcbork. 2122

POSADY WOLNE

Służąca z gotowaniem potrzebna. Markwarta 22—3. (f2712

Woźnica do rozwożenia towaru, ewtl. przyuczony bednarz, poszuk. od zaraz. Zgłoszenia Kaz. Kujawski, Kordeckiego 34. n2378

Szofer potrzebny zaraz Kozietulskiego 33. f2707

Służąca do dziecka. Leszczyńskiego 15. 2199

Kucharka n2381 restauracyjna, dobra siła potrzebna od 15 bm. Gdańska 81, Bar Okocimski.

Czeladnik krawiecki potrzebny. Łaszewski, Długosza 1. f2705

Tapicer-siodlarz młodszy lecz biegły potrzebny. Wacławski, Wełniany Rynek 1. 2193

POSADY POSZUKUJĄ

Syn n2330 uczciwych rodziców chciałby się wyuczyć za elektrotechnika i szuka pracy. Oferty pod „1216".

Książkowy biegły w swym zawodzie poszukuje jakiejkolwiek posady stałej w Bydgoszczy. Oferty pod „S. R. W." n2351

Za 15 zł n2212 miesięczn e dozoruje i dopomagam przy odrabianiu lekcji szkolnych, od I przygotowawczej. II gimnazjalnej. Królowej Jadwigi 2/9.

Stepnerka druga szuka pracy lub wypomóżkę, Zgł. Koronowska 45/3. 2176

POKOJU POSZUKUJĄ

Komfortowy umeblowany pokój z wszelkimi wygodami w centrum poszukuję od 15 bm. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Skarbowy". n2157

POKOJE

Pokój Marsz. Focha 47/2. 2174

Skromny pokój przechodni. Warmińskiego 17—4. (f2708

Pokój ładny utrzymaniem lub bez także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4/3. (f2706

Pokój dla lepszego pana. Matejki nr 4/3. 2179

Pokój seperatny solidnemu. Pomorska 26-4. f2695

Pokój umeblowany Kościuszki 18—5. f2709

Ładny pokój, całodzienne utrzymanie, telefon. Gdańska 62—5. f2715

Pokoik Gdańska 27/21. (n2713

Pokój Pomorska 3—8. (f2702

Pokój 20 Stycznia 20—8. (f1405



Cena w tej rubryce 1 wiersz 60 gr

1 pokojowe: z kuch. Sienkiewicza 28/2.

2 i 1 pokojowe: kuchnią. Śniadeckich 13/1.

Wolny 2190 pokój z kuchnią. Wiad. restauracja, Poznańska 4.

Garaż wydz. Sienkiewicza 13 port.

3 pokoje komfortowe, słoneczne. Cena 75 zł Paderewskiego 14—3. f2711

Jednoizbowe starszej osobie, rok z góry Chrobrego 24. (f2743

MIESZKANIA SZUKA

2 pokoje poszukują bezdzietni, najchętniej nowym domu. Oferty „Stała posada", Dziennik. 2160

DZIERŻAWY

Restaurację letnisko Opławiec pod Bydgoszczą z urządzeniem plaża kąpiel, korzystnie sprzedam, wydzierżawię. Oferty pod „Restauracja" filia. (2562

Garaż Gdańska 86. n1024

Spichlerz zbożowy 2 piętrowy 16×9, w centrum miasta, zaraz do wydzierżawienia. Ossowski Czersk, Pomorze, Kościuszki 29. n2376

Sklep z mieszkaniem na Pomorzu w którym istnieje 30 lat dobrze prosperujący skład bławatów, konfekcji damskiej męskiej i towarów krótkich, zaraz do wydzierżawienia. Położenie dobre, egzystencja pewna Ossowski Czersk, Pomorze, Kościuszki 29. n 375

ZAMIANY

Samodzielny aplikant trzyletnia praktyka adwokacka i sądowa, zmieni patrona. Oferty kierować pod „Aplikant" filia „Dziennika Bydgoskiego". (f2587

RÓŻNE

Bezpłatnie!!! Chcesz się odzwyczaić palenia natychmiast—zastosuj moją metodę, podaj datę urodzenia. Adresować: Womouth, Kraków, Straszewskiego 25. n2305

Szukasz zadowolenia — szczęścia — miłości — zdrowia??? Napisz zaraz datę urodzenia fenomenalnemu doradcy życia Jasnowidzowi Prof. Dżami, Kraków, Urzędnicza 42/28. Skrytka 169. (n2269

Zwyciężysz!!! Znając swój osobisty horoskop — zdobędziesz pożądaną miłość. Dobrobyt przyniesie Ci szczęśliwy numer losu. Nadeślij datę urodzenia. Znaczków nie załączaj. Adresować: Womouth, Kraków, Straszewskiego 25. (n2304

Pies zabłąkany, wilk mieszany. Czerska 2). f2716

Dziewczynkę do lat dwóch przyjmę za własną. Oferty „Dobrobyt" filia. (f2698

Pies 2191 owczarek zaginął. Zgłoszenia za wynagrodzeniem. Nowodworska 4.

†

W dniu 10 bm. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz długoletni buchalter ś. p.

Zygmunt Reiter

W Zmarłym tracimy szlachetnego charakteru pracownika, po którym pamięć pozostanie u nas na zawsze

Zarząd Fabryki Motorów i Maszyn
B. Brzeziński — Bydgoszcz, Nakielska 131.

2181)

†

Dnia 10 marca br. o godz. 16,30 zasnął w Bogu po krótkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy ojciec i teść ś. p.

Andrzej Frankowski

były ziemianin

w 69 roku życia, o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

Synowie i synowe.

Bydgoszcz, 13. III. 1939 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 14 marca br. o godz. 15,30 z kaplicy cmentarza nowofarnego. (2184

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali tyle współczucia, oraz za liczny udział w pogrzebie mego drogiego męża i ojca śp.

Kazimierza Dralusa

przede wszystkim Przewielebn. Duchowieństwu, Staroście, Prokuratorowi, D-cy Oficerów i Podoficerów wojsk, Oficerom i Szeregowym P. P., oraz Rodzinie Policyjnej składam na tej drodze serdeczne

Bóg zapłać!

f2701) **Żona i syn.**

Składam niniejszym

najserdeczniejsze podziękowanie

za wyzyskanie wszelkich możliwych środków dla uratowania życia mojej żony śp. Marii Wiszniewskiej — Dyrektorowi Instytutu Radowego w Warszawie, Panu Drowi Łukaszczykowi i Doktorowi Bernardowi Chełkowskiemu w Bydgoszczy — oraz za oddanie ostatniej posługi i okazane współczucie Parafii Serca Jezusowego, Organizacjom, Przyjaciołom i Znajomym **Piotr Wiszniewski.**

Bydgoszcz dnia 11 marca 1939 r. (2172

Za liczny udział w pogrzebie Zrzeszeniu Zaw. Automobilistów z sztandarami i Kolegom mego najdroższego męża i tatusia

ś. p. Józefa Muchewicza

oraz za złożone wieńce i kondolencje wszystkim Krewnym i Znajomym serdeczne

Bóg zapłać.

f 2693) **E. Muchewiczowa z córką.**

SPRZEDAŻE

Sprzedam
z powodu choroby jadłodajnię, 3 pokoje, 2 kuchnie urządzenie. Oferty Dzien. Bydg. **Gdynia** „Dobry punkt". n2316

Samochód
półtonowy, odnowiony, w dobrym stanie korzystnie sprzedam „Pharmachemia" Zduny 14. (n2346

Z powodu
wyjazdu zamierzam sprzedać wzgl. wydzierżawić fabrykę świec. Zgłoszenia P. Hillar, Gdynia, Śląska 17b. n2359

Sprzedam
urządzenie składu kolonialnego Ugory 6/4. (2097

Dom
piętrowy tanio sprzedam. Szybkie zgłoszenia Zieliński Stanisław, Fordon, Targowisko. f2608

Dom
dochodowy, centrum, przy wpłacie 30000 - 50000 sprzedam. Filia Dziennika „Podział rodzinny". (f2686

Rower
damski, męski, nowe. Jagiellońska 27, pralnia. 2188

Biurko 2197
dębowe tanio. Nowa 7—3.

Nieruchomość
dom frontowy, oficyna, ogród, 13 lokatorów, dochód 2.400 zł. z powodu uregul. spadku natychmiast do sprzedania. Zgł. do fy „Fides", Bydgoszcz Gdańska 79-6. (2170

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: „Zakochana Pani" z Ginger Rogers i Fred Astaire, dodatek kolor. i tygod.

BAŁTYK: „Postrach Mongołu" i „Sensacją żyje świat".

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4 „Czarny Orzeł" oraz „Nicpoń"

KRISTAL: „Ultimatum" z Ditą Parlo. Nadprogram: Wybór nowego Papieża.

LIDO: „O czym się nie mówi" z St. Engelówną. Nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Więzienie bez krat", oraz bogaty nadprogram.

POSADY WOLNE

Dziewczyna n2317
z językiem niemieckim potrzebna zaraz do dzieci. Oferty Dzien. Bydgoski **Gdynia** pod „Solidna".

Fryzjerka
zaraz poszukiwana. Salon M. Klinger, Wejherowo. Plac Wejhera 17. n2336

Dziewczyna
do prac domowych, lubiąca dzieci. Podwale 14 m. 1, godz. 2—3. 2185

Stolarz
potrzebny. Pod Blankami nr 14. 2178

Uprzątaczka
zaraz potrzebna. Zaułek nr 21. 2173

Czeladnika
mocnego poszukuję zaraz. Adres Dziennik. (2186

Fornala
żonatego, bezdzietnego albo starszego samotnego. Mińska 14. n2379

Młodszy 2194
pomocnik, służąca. Leszczyńskiego 23, piekarnia.

Rutynowany n2373
buchalter(ka)
bilansista, korespondent polsko-niemiecki do większego przedsiębiorstwa zaraz potrzebny. Siły tylko pierwszorzędne z podaniem warunków i odpisem świadectw, mogą się zgłosić do adm. Dziennika pod „Rutynowany".

Młodsza
służąca potrzebna. Drews, Gdańska 36. 2187

Krawcowe 2177
do płaszczy. Podwale 10/5.

Ogrodniczy
pomocnik. Zgł. Mańkowski, Mennica 6/3 (Młyny Bydg.) 2196

Służąca
umiejąca dobrze gotować i obchodzić się z dzieckiem, i która mówi również po niemiecku natychmiast potrzebna. Zgłoszenia od 8—9 i od 15—16 Krasińskiego 9 m. 3. 2189

Ekspedientka
potrzebna do składu kapeluszy. Jana Kazimierza 1. (2175

Korespondenta
z dokładną znajomością języka niemieckiego poszukuje się do przedsiębiorstwa handlowego. Oferty z podaniem wieku uprasza się do „Par" Poznań pod „54.108". Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. (n6370

Ekspedientkę
do konfekcji damskiej z długoletnią praktyką poszukuje „Eł-De-Ka" Bydgoszcz, Rynek Marsz. Piłsudskiego nr 23. 2192

Służąca 2195
czysta do wszelkich prac domowych, praniem potrzebna. Poznańska 8—3.

Potrzebny
od zaraz czeladnik piekarski. P. Ipczyński, Koronowo, Bydgoska 11. (2079

Młodsza
panienka do 2-letniego chłopca, bez spania. Zgłoszenia H. Wańska, Gdańska 34. f2697

Maszynistkę
biegle piszącą po niemiecku pod dyktandem dla pracy dorywczej (2 godziny w tygodniu) poszukuję natychmiast. Zgłoszenia telefoniczne 3022, w godz. 16-18. (n2382

Poszukuję
samodzielnej kucharki względnie służącej do wszelkich prac domowych. Zacharski, 20 Stycznia 6-3. f2694

Poszukuję
urzędnika samodzielnego, gospodarstwo mleczne, sad Oferty z odpisami świadectw do filii Dziennika „Samodzielny". f2714

Pomocnica (f2700
do szycia książek potrzebna. Introligatornia Józef Czuba, Gdańska 22.

POMOC NA CZASIE.



— Dobrze, że panowie przyszli. Właśnie się zastanawiałem, co zrobić z tak wielkim majątkiem...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną i społeczną, politykę zagraniczną: Zygmunt Felczak; gospodarczą: Stanisław Nowakowski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy. Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Światek dziecięcy: Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.